

Wystawa dokumentalna „40-lecie KPP”

WARSZAWA (PAP)
16 bm. w salach muzeum historii polskiego ruchu rewolucyjnego, mieszczącym się w b. Pałacu Corazzińskim w Warszawie otwarta została wystawa dokumentalna — „40-lecie Komunistycznej Partii Polski”.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Edward Ochab, Adam Rapacki i Aleksander Zawadzki.

W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych.

Zebranych powitał dyrektor muzeum Janusz Durko. Następnie zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab, który powiedział:

Wystawa, którą dziś otwieramy w związku z 40-leciem KPP, mówi językiem faktów i dokumentów o meźnej, ofiarnej walce mas pracujących i wielostronnej działalności rewolucyjnej polskich komunistów w trudnym międzywojennym 20-leciu, omoczonym rządami i gwałtami faszystów, nędzą, wyzyskiem, bezrobociem i poniewierką robotników i chłopów.

Otwarcia wystawy dokonał I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Wielka ankieta — komunikuje

Podajemy ponownie do wiadomości Czytelników, że losowanie nagród wśród uczestników wielkiej ankiety odbędzie się w dniu 19 grudnia br. w czasie konferencji naukowo-prasowej, która została zwołana na ten dzień w lokalu redakcji.

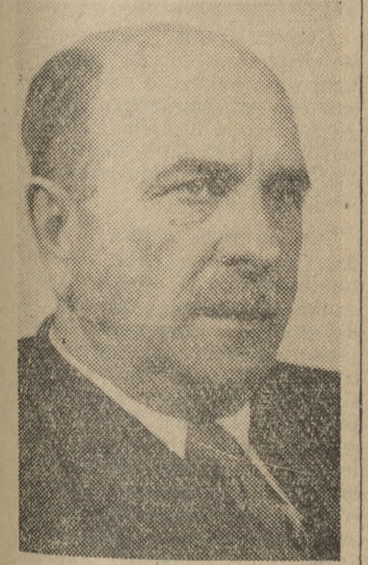
Mocarstwa zachodnie gotowe są podjąć rozmowy z ZSRR

Komunikat Rady Ministrów NATO

PARYŻ (PAP)
Jak już donosiliśmy w Paryżu rozpoczęły się obrady NATO.

Rada ministrów NATO uchwaliła we wtorek jednomyślnie oświadczenie w sprawie Berlina. Oświadczenie stwierdza na wstępie, że rada rozpatrywała problem Berlina i doszła do przekonania, że „żadne państwo nie ma prawa wycofać się jednostronnie z przyjętych na siebie zobowiązań

Pogrzeb Wł. Kowalskiego



Fot. - CAF

W związku ze zgonem WŁA DYSŁAWA KOWALSKIEGO Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL powołało dla zorganizowania pogrzebu komisję pod przewodnictwem BOLESŁAWA PODEWÓRNEGO — wiceprezesa NK, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa. Trumna ze zwłokami była wystawiona na widok publiczny w sali kolumnowej Sejmu, do chwili eksportacji na Cmentarz Powązkowski do Alei Zasłużonych.

W dniu 17 bm. w godzinach południowych odbył się pogrzeb zasłużonego działacza, zorganizowany na koszt państwa. (PAP)

Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie AB Poznań, czwartek 18 XII 1958 Nr 300 (4629)

W 40 rocznicę partii mas pracujących

Liczne delegacje zagraniczne na centralnej akademii w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

16 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski. Na sali, wypełnionej do ostatniego miejsca, zebrali się czołowi działacze partii z całego kraju.

Widzimy wśród nich weteranów ruchu robotniczego, którzy jeszcze w szeregach SDKPiL walczyli o socjalizm, o wyzwolenie narodowe i społeczne ojczyzny, widzimy b. członków KPP, których zebrało się tu blisko tysiąc, b. członków PPR, a także przedstawicieli najmłodszego pokolenia bojowników o socjalizm. Widzimy członków KC PZPR, sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR z całego kraju, ministrów, członków władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Obecni są szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych

państw socjalistycznych akredytowani w Polsce.

Wokół sali — wielkie portrety tych, z których nazwiskami wiąże się historia polskiego ruchu robotniczego na przestrzeni dziesiątków lat walki z caratem i innymi zaborcami, z rządami kapitalistycznego międzywojennego 20-lecia, z hitlerowskim okupantem. Na salę spoglądają twarze Ludwika Waryńskiego, Marcina Kasprzaka, Adolfa Warskiego, Juliana Leńskiego, Wery Koszutskiej-Kostrzewy, Marceliego Nowotki, Pawła Findera i wielu innych.

Orkiestra gra Mazurka Dąbrowskiego i Warszawiankę, z której melodią na ustach lud stolicy wyszedł na ulice w 1905 r.

Akademii przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Obok niego w prezydium zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski; sekretarze KC PZPR; prezes NK ZSL — Stefan Ignar, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajm, wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak, minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski, prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Tadeusz Kotarbiński, członkowie KC PZPR, długoletni działacze KPP — Ostap Dziński, Jan Izydorek, Leon Kasman i Leon Kruczkowski, I sekretarz



Radiowy Fundusz Budowy Szkół powiększył datki: Wojciecha Piechoty — z Szamotuł, Zofii Walewskiej — z Zielonej Góry, Mirosławy Kwiatkowskiej, Edmunda Szendela, Jędrzeja Macielko, Kazimierza Grzelańczyka, Adama Wasiaka, Zonia Smiechala i Tadeusza Węclawka — z Poznania. Na RFBS wpłacili również pracownicy Przedsiębiorstwa Robot Geologicznych — oddział rolny rejonu Poznań

Dalsze wpłaty na Radiowy Fundusz Budowy Szkół przyjmuje Rozgłośnia Polskiego Radia, ul. Berwińskiego 5 oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i „Expressu Poznańskiego”, ul. Grunwaldzka 19. Wpłaty można również dokonywać na

KONTO PKO POZNAŃ 5-9-650. Nazwiska ofiarodawców publikujemy na łamach gazet oraz w Radio.

KC ZMS — Marian Renke, przewodniczący ZG ZMW — Józef Teichma, poeta rewolucyjny Władysław Broniewski, zastępcy działacze KPP — A. Piecha, A. Konopka, W. Wojtowicz, F. Pilarski, M. Pieczyński, S. Zachariasz, Z. Zakrzewski, A. Fiderkiewicz, A. Les-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Plenum KC KPZR poświęcon zagadnieniom rolnictwa

Referat N. S. Chruszczowa

MOSKWA (PAP)

Dnia 15 bm. rozpoczęło się w Moskwie plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Pierwszy sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow wygłosił na plenum referat o wynikach rozwoju rolnictwa radzieckiego w ciągu ostatnich 5 lat i zadaniach stojących przed rolnictwem.

W wygłoszonym referacie, który podajemy w ogromnym skrócie N. S. Chruszczow oświadczył m. in. iż obrady plenum są sprawozdaniem partii przed narodem ze stanu w jakim znajduje się rolnictwo. Mówca podkreślił znaczenie pięcioletniego okresu, jaki upłynął od roku 1953, podczas którego nastąpił poważny rozwój rolnictwa radzieckiego.

Chruszczow stwierdził następnie, że partia postanowiła wprowadzić zasady materialnego zainteresowania kolchoźników i pracowników sowchozów celem przyspieszenia rozwoju rolnictwa. Wzmocnić kolchozy i sowchozy kierowniczymi kadrami i specjalistami; rolnictwo otrzymało setki tysięcy traktorów i miliony prze różnych maszyn. Wprowadzono nowe metody planowania, które rozwijały inicjatywę kolchoźników. W kraju zagospodarowano dziesiątki milionów hektarów nieużytków, nastąpiła reorganizacja stacji maszynowo-traktorowych, wprowadzono nowy system zakupu produktów rolnych.

W wyniku tych kroków ogólna produkcja rolnictwa radzieckiego w okresie 1954 — 1958 wyniosła ponad 400 miliardów rubli w stosunku do 300 mld rubli w latach 1948 — 1953, (w cenach stałych).

Antypartyjna grupa Malenkowa, Kaganowicza, Molotowa, Bulganina i Szepilowa usiłowała — oświadczył Chruszczow — zagłuszyć patriotyczny ruch zainicjowany przez przodujące kolchozy i sowchozy, dążący do przyspieszenia rozwoju hodowli doświadczenia Stano w Zjednoczonych w produkcji mięsa na głowę ludności. Mimo to, ruch ten został poparty przez naród i już obecnie daje korzystne rezultaty. Członkowie antypartyjnej grupy oponowali przeciwko zniesieniu obowiązkowych dostaw na rzecz państwa, jednak zmiana tego systemu rozwinięła twórczą aktywność rolnictwa i dostawy produktów mięsnych nie tylko się nie zmniejszyły, ale znacznie wzrosły.

Molotow, Kaganowicz, Malenkow i inni — powiedział Chruszczow — okazali się ludźmi nierozumiejącymi rolnictwa, nieprawidłowo odnoszącymi się do chłopów. Ta, sprzeczna z poglądami Lenina, fałszywa linia w stosunku do kolchozów i kolchoźników doprowadziła do tej ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się rolnictwo w roku 1953. Następnie Chruszczow omówił jeszcze niektóre błędy polityczne popełnione przez antypartyjną grupę wobec rolnictwa i przeszedł do omawiania poważnych sukcesów rolnictwa radzieckiego w okresie ostatnich 5 lat przytaczając na dowód szereg liczb i przykłady.

W tej części przemówienia Chruszczow oświadczył m. in., że Malenkow oszukiwał partię i naród, gdy w roku 1952 oświadczył z trybuny zjazdu, że ogólny zbiór ziarna w kraju wyniósł 8 miliardów pudów. W rzeczywistości zbiór ten wtedy nie osiągnął nawet 6 miliardów pudów. Oświadczenie to — stwierdził mówca — było niczym innym, jak tylko mydleniem oczu i miało na celu okrycie poważnych klęsk w rolnictwie, którym kierował Malenkow.

Następnie Chruszczow stwierdził, że głównym zadaniem stojącym obecnie przed rolnictwem, jest dalsze powiększanie produkcji zbóż. Powinna ona osiągnąć 10-11 miliardów pudów ziarna rocznie.

W zakończeniu przemówienia Chruszczow wysunął sprawę ulepszenia w systemie obrachunku i opłat za pracę w rolnictwie.

Zakończenie IX Zjazdu ZLP

WROCŁAW (PAP)

16 bm. zakończyły się we Wrocławiu obrady IX Walnego Zjazdu Związku Literatów Polskich. W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu Głównego ZLP i jego komisji.

Sesja naukowa o Powstaniu Wielkopolskim zakończona

16 bm. w Poznaniu zakończyła się sesja naukowa zorganizowana z okazji 40-lecia Powstania Wielkopolskiego. Rolę Powstania Wielkopolskiego w latach 1918-1919 na tle ówczesnych wydarzeń społeczno-politycznych — nakreślił w referatach prof. dr K. Piwarski z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prof. dr Z. Grot z Poznania. Wyniki najnowszych badań historyków NRD, dotyczące podstawy „spartakusowców” w latach 1918-1919 omówił prof. dr E. Paterna z Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie. (PAP)

Potrzeba szerszego działania służby agronomicznej

(Inf. wł.)

Omówieniu programu rozwoju rolnictwa wielkopolskiego w okresie najbliższych lat

oraz ocenie dotychczasowych wyników stosowania nowej polityki rolnej poświęcona była wtorkowa narada służby agronomicznej. Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN — inż. Piotrowski zatrzymał się w swoim referacie nad wynikającymi stąd zadaniami dla służby rolnej, organów administracji terenowej oraz organizacji rolniczych.

W referacie poddano krytyce niewłaściwą, niejednokrotnie postawę agronomów pracujących w związkach spółdzielczych i kolchozów rolniczych wobec gospodarzy niezrzeszonych, szczególnie we wsiach poparcelacyjnych i po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych. Błędem w pracy służby agronomicznej jest omijanie gospodarstw podmiejskich i mniejszych — słabszych ekonomicznie oraz brak zainteresowania formami społecznego współdziałania jak: spółki wodne, zespoły maszynowe, łaskarskie itp. Szczególnie jaskrawo ujawnił się w ostatnim czasie brak koordynacji opieki fachowej dla wsi ze strony gro madzkich rad narodowych.

Spółdzielcza kadra agronomiczna grzeszy na ogół brakiem fachowego przygotowania, a przede wszystkim odpowiedniej praktyki. Poza tym obsada jest niewystarczająca.

Dyskusji na naradzie przystąpił szereg przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. (emp)

Obrady w CRZZ

WARSZAWA (PAP)

16 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Wykonawczego i Prezydium CRZZ. W czasie obrad minister finansów — T. Dietrich i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — prof. K. Secomski poinformowali działaczy związkowych o głównych założeniach narodowego planu gospodarczego i budżecie państwa na rok 1959.

Posiedzenie Prezydium PAN

WARSZAWA (PAP)

16 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Polskiej Akademii Nauk, w którym udział wzięli również przedstawiciele najważniejszych regionalnych towarzystw naukowych. Prezydium przedyskutowało wstępne tezy różnych kierunków współpracy PAN z tymi towarzystwami oraz silnie szego ich powiązania z władzami terenowymi i potrzebami regionów, w których działają.

34 dzień procesu E. Kocha

WARSZAWA (PAP)

W 34 dniu procesu, E. Koch składał wyjaśnienia oraz odpowiadał na pytania Sądu, stron i biegłego.

Kilkugodzinne wywody oskarżonego zmierzały do wykazania, że jego rola jako gauleitera była ograniczona, a wpływy i zakres działania znikome. Koch nadal przedstawia siebie jako „biomiennego socjalistę” zwalczającego kapitalizm.

Pytanie, czy oskarżony aprobował politykę NSDAP wobec Żydów wywołuje u Kocha nowy wywół słów. Treść tych wywodów da się streścić w jednym zdaniu: nie interesował się tym zagadnieniem i rzekomo nigdy nie wydawał zarządzeń skierowanych przeciwko Żydom.

Następne pytania kieruje do oskarżonego biegiły z zakresu prawa niemieckiego i okupacyjnego prof. dr Pospieszalski. Dotyczy one germanizacji polskich ziem, zmuszania Polaków do niewolniczej pracy, traktowania ich jako „pod ludzi” itp. Na każde z tych pytań Koch odpowiadał w zależności od swego uznania: „Nie o tym nie wiedziałem, nie widziałem, nie byłem przy tym”.

Na tym Sąd przerwał rozprawę

40-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski — świętem wszystkich ludzi pracy

Od szeregu tygodni w różnych miejscowościach naszego kraju, przy masowym udziale ludności, odbywają się uroczyste zebrania poświęcone 40-leciu powstania Komunistycznej Partii Polski. Dzisiejsza nasza uroczysta, centralna akademія przypada na dzień, w którym przed 40 laty niedaleko stąd, bo przy ul. Zielnej 25, gdzie znajdował się dom Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych, odbył się zjazd zjednoczeniowy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej — Lewicy — Zjazd, który powołał do życia Komunistyczną Partię Polski.

Poprzedniczka naszej partii, ogniwo polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który był przed nią i rozwijał się po niej — Komunistyczna Partia Polski pozostawiła nam cenną spuściznę i zasłużyła sobie w pełni na głęboką cześć, jaką oddaje jej dzisiaj klasa robotnicza i lud pracujący w mieście i na wsi.

Powstanie KPP było wydarzeniem o olbrzymiej doniosłości nie tylko dla klasy robotniczej. W sposób zasadniczy wydarzenie to wpłynęło na całą późniejszą historię narodu i państwa polskiego. Zławsza życiodajny był ten wpływ w okresie, kiedy zbliżała się polityka burżuazji polskiej po ciągnięciu kraju nasz w niszczycielską otchłań okupacji hitlerowskiej.

Gruzy i zgłiszczą pozostały wtedy nie tylko po wielu naszych domach w miastach i wsiach, ale też po burżuazyjnych koncepcjach politycznych. W tych najtrudniejszych dniach myśli politycznej, którą wypracowała KPP, program Polski socjalistycznej, jedynie zdolnej rozwiązać trudne problemy społeczne i narodowe naszego czasu — legła u podstaw rodzącej się Polskiej Partii Robotniczej i odegrała decydującą rolę w kształtowaniu losów naszego narodu.

Dlatego rocznica, jaką dziś uroczysto obchodzimy, jest nie tylko naszym partyjnym

Skrót przemówienia Władysława Gomułki na centralnej akademii w Warszawie

świętem. Jest to rocznica obchodzona uroczysto przez cały naród. Komunistyczna Partia Polski powstawała do życia w chwili dla kraju przełomowej — w chwili odrodzenia się, po z górą stuletniej niewoli, niepodległej Polski. Z radością wiata lud pracujący dzień wolności. Widział w odradzającej się Polsce urzeczywistnienie marzeń bojowników powstań narodowych, urzeczywistnie-

nia testamentu bojowników 1905 roku, wszystkich tych, którzy przez dziesięciolecia toczyli krwawy bój z caratem i z zaborcą austriackim i pruskim. Masy ludowe przepojone były wiarą, iż odrodzona Polska będzie krajem sprawiedliwości społecznej, że pójdzie drogą, na którą pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji wstępowała klasa robotnicza Europy — drogą socjalizmu.

i prawa narodu polskiego do swobodnego stanowienia o swym losie.

O losach naszej niepodległości decydowała wówczas nie tylko najlepsza wola rewolucyjnych robotników rosyjskich nie tylko wychowana w duchu internacjonalizmu partia bolszewicka, decydowała przede wszystkim obiektywna rola, jaką Rewolucja Październikowa odegrała w ówczesnej Europie.

A i Polski B, oznaczające zachodnie i wschodnie obszary kraju. Rządy ówczesne nie uczyniły dla podźwignięcia ob szarów zacofanych.

Wybitny działacz Stronnictwa Narodowego w Polsce przedwojennej — prof. Stanisław Grabski w swej broszurze „Nil desperandum” wydanej w Londynie w 1945 r. mówi:

„W ciągu dwudziestolecia odyskanej w roku 1918 niepodległości, my jedni, ze wszystkich państw europejskich nie podnieśliśmy ani o 1 proc. naszego przeciętnego na głowę ludności dochodu społecznego. W 1938 roku był on taki sam, jak w roku 1914”.

Za tę politykę burżuazji polskiej płaciły masy pracujące. Płaciły wciąż pogarszającymi się warunkami życiowymi wiekszości ludzi pracy, chłactwem niedożywionych dzieci, klęską głodu na przedmoku, która co roku nawiedzała wieś polską. Najgorszą ze wszystkich klęsk społecznych okresu 20-lecia było chroniczne bezrobocie.

Przez szereg lat część ludności, nie mogącej znaleźć zatrudnienia w kraju, szukała ratunku, jak za czasów zaborów, w masowej emigracji zarobkowej za granicę — do Francji,

Niemiec, Stanów Zjednoczonych i na tzw. Saksy.

Jedyną partią polityczną w Polsce, która wypracowała program, wskazując realną możliwość wyjścia z tej sytuacji, odpowiadający aktualnym i historycznym interesom kraju, była Komunistyczna Partia Polski.

Tkwiać głęboko w masach Komunistyczna Partia Polski musiała być i była ich obrońcą przed wyzyskiem kapitalistycznym, przed zachłannością i bezwzględnością panujących klas.

Komuniści stawali na czele walk strajkowych i prowadzili za sobą dziesiątki i setki tysięcy robotników, byli czynni we wszystkich tych wielkich i mniejszych akcjach strajkowych robotników i w walkach chłopskich broniąc codziennych interesów mas pracujących.

Bo KPP była partią mas pracujących i obrona interesów tych mas była jej elementarnym obowiązkiem. Ale jej obowiązkiem było jednocześnie wskazywanie masom pracującym, że walka o ich codzienne sprawy musi być jednocześnie walką o przeistoczenie oblicza kraju, o zmianę jego ustroju, o likwidację źródeł wyzysku, o zniesienie panowania kapitalizmu i ustanowienie ustroju socjalistycznego.

Z tego swojego zadania KPP wywiązywała się systematycznie, wychowując masy w duchu rewolucyjnym, przyswajając im rewolucyjne nauki marksizmu-leninizmu.

„Dekret o Pokoju” utworzył drogę wyzwolenia

Polska odrodziła się do niepodległego życia w rezultacie klęski obywateli wojujących za borbów — carskiej Rosji oraz Niemiec i Austrii. I tu trzeba przypomnieć, że takie właśnie hasło: porażki obu wojujących imperializmów rzuciła w czasie pierwszej wojny światowej partia bolszewicka z Leninem na czele. To hasło popierała w całej rozciągłości także polska lewica socjalistyczna — SDKPiL i PPS — lewica. Lenińskie hasło porażki własnego rządu, hasło wojny rewolucyjnej przeciw wojnie imperialistycznej najgłębiej odpowiadało interesom narodowym Polski.

Lenin krytykował ostro reformistyczne odłamy ruchu socjalistycznego w Rosji i Niemczech, które nie przejawiały pełnego zrozumienia dla walki narodu polskiego o zrzućcie imperialistycznego jarzma, o całkowitą niepodległość.

Po obaleniu caratu przez lud rosyjski, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich na wniosek bolszewików uchwaliła 14 marca 1917 roku orędzie stwierdzające m. in. że „...demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej

tej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”.

„Dekret o pokoju” uchwalony przez II Zjazd Rad nawał jutrz po zwycięstwie rewolucji październikowej i napisany przez Lenina, wysuwając hasło pokoju bez aneksji i kontrybucji, stwierdzał, że uniemożliwia „niezwłocznie i bezwarunkowo” treść wszystkich umów i aktów dyplomatycznych zawartych przez rządy rosyjskie, które sankcjonowały zabory cudzych ziem i ucisk narodów.

W toku pertraktacji pokojowych z mocarstwami centralnymi w Brześciu (grudzień 1917 — marzec 1918) Rosja Radziecka konsekwentnie głosiła prawo narodów i w tym również narodu polskiego do samookreślenia stwierdzając, że dawne granice byłego cesarstwa rosyjskiego zniknęły wraz z caratem. Domagała się wycofania wojsk niemieckich i austriackich z ziem polskich

Przypomnijmy sobie tamte dni. Europa była wówczas wielkim cmentarzyskiem, wielkim lazaretem, 8.732 tys zabitych i 20.816 tys. rannych — oto krwawe żniwo pierwszej wojny światowej. W ten beznadziejny zdawałoby się obraz Europy wdarła się potężna siła rewolucji rosyjskiej, rozdarła fronty, zdemaskowała grabieżczy charakter wojny, wskazała ludziom możliwość jej zakończenia bez aneksji i kontrybucji.

W tej przełomowej chwili powstawała do życia Komunistyczna Partia Polski. Były to pierwsze tygodnie młodego państwa polskiego, jeszcze ostentacyjnie nie uformowanego, w łonie którego zagościła się coraz bardziej walka o to, jaka będzie odrodzona Polska, jaką drogą pójdzie.

Rozwiązanie podstawowych problemów wewnętrznych i zewnętrznych ówczesnego Państwa Polskiego zadecydować miało w sposób zasadniczy o całym późniejszym biegu wypadków — i o tym biegu wypadków rzeczywiście zadecydowało.

KPP na czele wyzyskiwanych

Zarówno rozwiązanie problemów doraźnych, jak i przede wszystkim rozwiązanie podstawowych problemów społecznych Polski ówczesnej, wymagało stanowczej odpowiedzi na jedno pytanie: rewolucja czy kontrrewolucja, rządy mas pracujących czy rządy klas wyzyskujących. Powstająca do życia Komunistyczna Partia Polski odpowiadała na te pytania: Rewolucja socjalistyczna, dyktatura proletariatu.

Z chwilą utworzenia niepodległego Państwa Polskiego, w listopadzie 1918 r., rząd radziecki niezwłocznie uznał Rzeczpospolitą Polską i zaproponował nawiązanie stosunków dyplomatycznych oraz uregulowanie wzajemnych stosunków w duchu przyjaźni i dobrego sąsiedztwa: Noty i depesze rządu radzieckiego, przesłane w tej sprawie do rządu Moraczewskiego w listopadzie i grudniu 1918 r. i w styczniu 1919 r., jak i też dalsza korespondencja z rządem Padewskiego, nie dały pozytywnego rezultatu. Natomiast członkowie misji Radzieckiej Czerwonego Krzyża, na czele której stał Bronisław Wesołowski, zostali w Warszawie aresztowani w końcu grudnia 1918 r., a następnie zamordowani.

W okresie zapoczątkowanej następnie przez polskie klasy

posiadające pod wodzą Piłsudskiego agresji, skierowanej przeciwko Białorusko - Litewskiej, Ukraińskiej i Rosyjskiej Republice Radzieckiej — rządy tych republik i Lenin obojętnie, wielokrotnie zwracali się do ówczesnych rządów polskich z propozycją przerwania działań wojennych i pokojowego uregulowania wzajemnych stosunków. Jednakże polskie klasy posiadające wybrały wojnę.

Z podżuczenia międzynarodowej reakcji, która chciała siłami polskimi wznieć krucją przeciwko bolszewizmowi, a także z własnej chęci podboju na wschodzie i z nienawiści do ruchu rewolucyjnego — Piłsudski podjął wyprawę na Kijów.

Wojna antyradziecka zaciążyła na historii całego 20-lecia. Stosownie wskazywał KPP, że „wojna z proletariatem Rosji jest wojną przeciw proletariatu Polski”.

Włączenie w skład Państwa Polskiego ziem zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi stało się nowym źródłem ostrych konfliktów społecznych i narodowych — jednym ze źródeł słabości wewnętrznej i uzależnienia burżuazyjnego państwa polskiego od burżuazji zachodu.

Reakcyjna polityka sanacji — klęską narodu

Po okresie zaborów pozostały w Polsce poważne przeżytki feudalne. Struktura rolnictwa była krzycząco niesprawną i niekorzystną dla rozwoju ekonomicznego kraju. Zamocyscy, Radziwiłłowie, Potoccy i inne rodziny obszarowe posiadały około 40 proc. ziemi, użytkowanej rolniczo, podczas gdy miliony rodzin małych i bezrolnych chłopów na próżno wołały o ziemię i o pracę.

Los zapowiedzianej w pierwszych latach państwowości polskiej reformy rolnej jest powszechnie znany — obiecywana, ilekroć rewolucja podcho- dzila do bram, pogrzebana była natychmiast po tym, gdy

niebezpieczeństwo mijało. Nęda wsi polskiej, karłowata go spódarka chłopska w olbrzymim stopniu zadecydowały o zastoi ekonomicznej Polski międzywojennej.

Pod koniec 20-lecia na wiekszości terenów kraju rolnictwo było bardziej zacofane i bardziej prymitywne niż w roku 1913.

W gospodarce przemysłowej Polska wyszła z okresu zaborów, jako kraj stosunkowo słabo rozwinięty, przy tym przemysł rozmięszony był w kraju bardzo nierównomiernie.

W okresie 20-lecia nierównomierność ta nie zmniejszyła się, lecz wzrosła. To właśnie wtedy powstały pojęcia Polski

Tragedia wrześniowa obciąża wszystkie rządy burżuazji polskiej

Wielekroć omawiało się u nas źródła tragedii wrześniowej i znów chyba niesprawiedliwie obciąża się całą odpowiedzialnością za tę tragedię tylko sanacyjną politykę zagraniczną i jej sojusz z hitleryzmem. Bardziej sprawiedliwym będzie sąd, że odpowiedzialność za tragedię wrześniową obciąża wszystkie rządy burżuazji polskiej od pierwszego dnia jej panowania w kraju, od pierwszej chwili, kiedy przemieniła się starała Polskę w tak zwane „przedmurze chrześcijaństwa”, powołane do walki z bolszewizmem.

Trzeba na chwałę KPP powiedzieć, że była ona jedyną partią, która w pełni dojrzała ogrom nadciągającego niebezpieczeństwa i jedyną wskazującą realną drogę jego zażegnania, była jedyną partią, która w całej pełni widziała niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony hitlerowskich Niemiec.

W toku walk jednolitefrontowych umocniło się w PPS lewe skrzydło, które wypowiadało się za współpracą z komunistami, zacieśniało się współdziałanie komunistów z lewicowymi elementami Stronnictwa Ludowego i postępową częścią inteligencji polskiej.

Jednakże te wszystkie boje we wystąpienia klasy robotniczej, masowe walki chłopów nie doprowadziły do zwycięstwa nad sanacją. Porażka ta, za którą w poważnym stopniu odpowiedzialni są pravicowi przywódcy PPS i SL, zadecydowała także o dalszych tragicznych losach kraju.

Gdy nadciągała agresja hitlerowska na Polskę, komuniści polscy nie mieli już wtedy swojej partii. W lecie 1938 roku działalność KPP została przerwana. W atmosferze wytworzonej przez wypaczenia, związane z kultem jednostki, Komitet Wykonawczy Między narodówki Komunistycznej dał wiarę fałszywym oskarżeniom, że w KPP wroga agencja szeroko przeniknęła do szeregów kierowniczego aktywu partyjnego i KPP została rozwiązana. Na polski ruch robotniczy spadł ciężki cios.

Ale wielka szkoła poczucia odpowiedzialności za losy kraju sprawiała, że komuniści w tym najcięższym dla siebie dla kraju okresie dawali niezwykle dowody bohaterstwa i dojrzałości politycznej. Przy pomnie, jak znajdujący się wówczas za kratami więzień komuniści oddawali swój grosz

wiezienny, oddawali wszystko co posiadali, na obronę ojczyzny. Jedynym ich życzeniem było, aby pozwolono im walczyć z bronią w ręku z nawałą faszystowską.

Następnie Wł. Gomułka o-mówił zasługi KPP dla budownictwa socjalizmu i osiągnięcia Polski Ludowej.

Sukcesy nasze i nasze nadzieje — mówił dalej Wł. Gomułka — związane są najściślej z sukcesami i nadziejami wszystkich narodów budujących socjalizm, związane są najmocniej z siłą i ogromnymi osiągnięciami pierwszego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, z dążeniem i wysiłkiem wielkiej, miliardo wej rodziny państw socjalistycznych. W rodzinie tej czujemy się silni, czujemy się zdolni przeciwstawić zakusom odradzającego się militarizmu i rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich, który dostaje do swych rąk broń nuklearną.

Komunistyczne poczucie odpowiedzialności za naród i kraj nasz nakazuje nam strzec jak oka w głowie braterskiego sojuszu z Krajem Rad, sławiącego ręką naszą niepodległości i nienaruszalności naszych granic.

Trudna była walka o władzę, walka przeciwko rządom kapitalistów i obszarników, walka o codzienne interesy ludzi pracy w warunkach kapitalizmu. Inna, ale nie mniej trudna jest nasza walka i dzisiaj. W tej walce niezbędny jest nam dorobek KPP, wszyscy stąd, co składało się na jej siłę — jasną leninowską myśl ideową, słusznosc podstawowych koncepcji politycznych bezinteresowność, ofiarność i poświęcenie właściwe kadrowi KPP. Wszystko to, rozwinięte zgodnie z warunkami i wymaganiami nowej epoki, odgrywać i powinno odgrywać poważną rolę w naszej dzisiejszej rzeczywistości, powinno stanowić wspólne mienie ideowe nie tylko byłych KPP-owców, ale wszystkich członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wszystkich tych, którzy są i chcą być komunistami — to znaczy świadomymi i oddanymi bojownikami sprawy socjalizmu w Polsce. Właśnie dlatego dzisiejsza rocznica powstania Komunistycznej Partii Polski jest uroczystym świętem całej naszej partii, wszystkich zwolenników socjalizmu, wszystkich świadomych ludzi pracy w Polsce.

Centralna akademія w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

kiewicz, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Z. Dworakowski.

W prezydium zasiadli również członkowie przybyłych z okazji 40 rocznicy KPP delegacji: Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — z członkiem Prezydium KC KPZR, I zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Anastazym Mikojanem na czele, Komunistycznej Partii Czechosłowacji z członkiem Biura Politycznego KC KPČ, — Józefem Hendrychem na czele, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — z członkiem Biura Politycznego KC SED — Herbertem Warnke na czele oraz członkowie delegacji działającej nielegalnie w Niemczech Zachodnich Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Akademię otworzył Aleksander Zawadzki. Powitał on serdecznie wszystkich obecnych stwierdzając m. in.:

25,1 — 169,2 — 279,7 u sąsiadów za Odrą

W czasopiśmie „Die Wirtschaft” nkażali się oficjalnie komunikat o wynikach produkcyjnych rolnictwa Niemiec w roku 1958. Jak z ogłoszonych danych wynika, plony czterech głównych zbóż (żyto, pszenica, jęczmień, owies) kształtują się na przeciętnym poziomie 25,1 q z ha, ziemniaków 169,2 q z ha i buraków cukrowych 279,7 q z ha.

W porównaniu z okresem 1955—57 nastąpił wzrost plonów, bowiem zboża wydawały wówczas po 23,9 q, ziemniaki po 161,3 q i buraki cukrowe po 260,1 q z hektara.

Tegoroczne zbiory są na ogół w NRD wyrównane. Nie ma większych różnic między państwowymi, spółdzielczymi i prywatnymi gospodarstwami rolnymi. Na obszarze NRD istnieje obecnie 9.518 spółdzielni produkcyjnych. (Kj)

Wszędzie w naszym kraju, gdzie odbyły się obchody poświęcone 40-leciu KPP brały w nich serdecznie udział wielotysięczne rzesze obywateli — ludzi bezpartyjnych oraz młodzieży. Jesteśmy głęboko wdzięczni naszemu społeczeństwu za ten uczuciowy współ udział. Widzimy w nim wyraz uznania dla zasług wielkiej naszej poprzedniczki — KPP, widzimy w tym zarazem jeszcze jeden dobitny wyraz pozytywnego stosunku ludzi pracy naszego kraju do linii politycznej naszej partii — PZPR, linii wyrażającej świadomą wolę mas pracujących i testament KPP.

Zabiera głos I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, który wygłasza referat. Jego wystąpienie przyjmowane jest wielokrotnie oklaskami i owacjami.

Z kolei przemawiają: w imieniu KPZR — A. Mikojan, w imieniu KPCZ. — J. Hendrych, w imieniu SED — H. Warnke oraz przedstawiciel KPD. Wszystkie przemówienia przyjmowane są przez zebranych z wielką serdecznością i nagradzane gorącymi oklaskami. Długa owacja wybucha, gdy A. Mikojan odczytuje tekst listu od KC KPZR do KC PZPR.

Przewodniczący akademii A. Zawadzki wśród oklasków zawiadamia, że do KC PZPR napłynęły z okazji rocznicy depesze i listy z pozdrowieniami od: Komunistycznej Partii Chin, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Koreańskiej Partii Pracy, Wietnamskiej Partii Pracujących, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Albańskiej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Finlandii, Komunistycznej Partii Izraela.

Część oficjalna akademii jest zakończona. Zebrani stojąc śpiewają pieśń walczącą i zwyciężającą proletariatu — „Międzynarodówkę”.

Nasz plan – nasz pan?

Przedstawiciel naszej redakcji odbył ostatnio rozmowy z kompetentnymi działaczami Prezydium WRN: przew. FR. SZCZERBA-LEM, sekr. ST. COZASIEM, przew. WKP W. HEMPOWICZEM i kier. Wydz. Finans. F. POCHOWSKIM. Temat stanowiła aktualna problematyka gospodarcza. Dziś drukujemy dokończenie relacji, opublikowanej w poprzednich numerach.

PRZEW. SZ.: A więc padło pytanie, jaki będzie nowy plan 5-letni dla Wielkopolski, czego możemy się po nim spodziewać, co on nam przyniesie... Cóż, plany mieliśmy już różne: odbudowy, rozbudowy. Nasza nowa pięcioletnia na lata 1961 – 65 będzie miała wygląd raczej surowy, pozbawiony efekciarskich ozdóbek. Zaproponowała się ona jako plan rzetelnego porządkowania gospodarki i całego naszego życia społecznego w Poznaniu. Ale nie tylko; plan ten stanowić powinien zarazem istotny krok naprzód w dziedzinie zaspokajania bardzo pilnych potrzeb ludności i w rozwiązywaniu najważniejszych problemów województwa.

JA: Na przykład z zakresu rolnictwa?

PRZEW. SZ.: Tak. Chociażby poprawa możliwości produkcyjnych – hodowlanych, wyrażone zmniejszeniem deficytów paszowych, które są naszą pięcią Achillesa. W sumie, jeżeli chodzi o tę 5-latkę, po niej powinno się nam wszystkim lepiej żyć, powinniśmy zdecydowanie odczuć realizację wielu słusznych zamierzeń – dokonanych lub planowanych.

SEKR. C.: Żebyśmy się dobrze zrozumieli: pięcioletnia nie przyniesie nam sensacji. Ale to ma być plan solidny, konstruktywny, stopniowo rozkładający nasze trudności.

PRZEW. H.: Nastąpi ustalenie kierunków rozwojowych gospodarki województwa, pogłębiać się będzie uprzedmiotowienie Wielkopolski, zabezpieczać nieprzerwany wzrost produkcji rolniczej, poprawiać systematycznie warunki bytowe ludności. To poprawianie musi objąć wszystkie dziedziny życia: od wyżywienia poprzez oświatę do mieszkalnictwa. Na przykład istotną sprawą jest zadecydowanie, wobec wzrastającej liczby młodzieży i określonej sytuacji na rynku pracy, jaki kierunek nauczania w naszych szkołach zawodowych powinien stać się dominującym?

JA: W pięcioletce nastąpi, jak sobie przypominam, poważny rozwój konińskiego okręgu przemysłowego, a także elektryfikacja linii kolejowej Warszawa – Poznań.

PRZEW. H.: Słusznie. Zagadnień tych świadomości tu nie omawiamy, są bowiem znane dobrze, m. in. z lamów „Głosu”. Nie ulega wątpliwości, że inwestycje w rejonie Konin-Turek mieć będą w planie 5-letnim największy ciężar gątowny. A gdyby tak udało

się odwieźć naftę (prace poszukiwawcze trwają od dłuższego czasu na terenie województwa)...

KIER. P.: Zdaje mi się, że trzeba pamiętać o nieprzerwanym postępującym procesie decentralizacji. Mieć on bowiem musi korzystny wpływ na rozwój gospodarczy województwa w następnych latach. Chciałem wskazać, iż Prezydium WRN widzi celowość przejścia w swe władanie szeregu dalszych zakładów produkcyjnych, zarządzanych do tej pory centralnie. Wymienie tu przykładowo kilka tylko: Pozn. Przeds. „Las”, zakłady owocowo-warzywne w Poddubkach, Kolinie i Międzychodzie, browary w Grodzisku i Ostrowie, zakłady ceramiki budowlanej w Kaliszu, Kościanie, Kowalewie, Witaszyczach i Krotoszynie...

SEKR. C.: Ja właśnie chciałem nawiązać do tego, o czym wspominał kol. Pochowski; mianowicie, że proces decentralizacji trwa i co więcej, przybiera na znaczeniu. Wszystko to pozwala na stawianie dość optymistycznych horoskopów na następne lata. Mowa tu była o uchwale nr 611 Rady Ministrów, która rozpoczęła niejako decentralizację naszego życia. I choć ona już właściwie przeszła do historii, mamy uchwale nową, nr 392 z 13 października br.

PRZEW. SZ.: Brzmi ona, nie przerażając się, „w sprawie zasad podziału zysku, różnic wyrównawczych, pokrywania strat, finansowania środków obrotowych, inwestycji i kapitałowych remontów w przedsiębiorstwach przemysłu oraz zasad gospodarki finansowej zjednoczeń przemysłu na 1959 r.”. Nazwa uchwały jest nie do spamiętania i na pozór niezrozumiała, ale znaczenie jej będzie doniosłe.

SEKR. C.: Doniosłe dlatego, że ma ona być rozciągnięta, w uzgodnieniu z prezydiami WRN, na szereg dziedzin życia, kierowanych przez rady narodowe. A cóż w tej uchwale 392 się postanawia? Na przykład, że można uznać za nieprawidłowy zysk, osiągany przez przedsiębiorstwa, jeżeli naruszony zostaje przy tym interes społeczny. Chociażby przez niedotrzymywanie przez fabrykę obowiązujących receptur ze szkoda dla konsumenta, niedokonywanie nakładów na bhp w zakładzie, ze szkoda dla pracowników, dawanie pierwszeństwa produkcji towarów najwyższej rentowności itp.

PRZEW. H.: Tym samym władze terenowe będą dysponować sankcjami wobec zakładów. Chcę dodać, że ta sama uchwała stwierdza bardzo pocieszającą rzecz; mianowicie, że inwestycje centralne nie będą nam dla poszczególnych gałęzi produkcji przyznawane szczegółowo, tylko globalnie. Tzn. na przykład, że nie wyznaczy się nam, jak dotychczas, x milionów konkretnie na zakup maszyn dla fabryki y, tylko ogólnie tyle a tyle milionów na rozwój produkcji w tym przemyśle. A jak to zrobimy – nasza sprawa. Bo może rzecz wcale nie w tym, żeby kupić nowe maszyny? Może korzystniej będzie wybudować nową halę?

SEKR. C.: Z tym wszystkim się wiąże najlepsze zorganizowanie pracy rad narodowych. Rozważana jest u nas ostatecznie kwestia powołania zjednoczeń; nie chcemy robić niczego pochopnie. Troską naszą jest aby najprawidłowiej, operatywnie i naukowo zorganizować robotę. Obecnie zamierzamy np. przyjrzeć się strukturze niektórych wydziałów u nas i niektórych referatów, wydają się bowiem nadzbyt rozbudowane, co niekorzystnie odbija się na toku pracy. Oczekiwana jest, o tym trzeba powiedzieć, – jeszcze jedna uchwała Rady Ministrów, dotycząca decentralizacji. W myśl tej uchwały wnioski w zakresie decentralizacji mają być przedmiotem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej.

KIER. P.: Pozwólcie, że zwrócę uwagę na problem ległości podatkowych. Wynoszą one w województwie 125 mln. zł. Czy wiecie, co można by zbudować za te pieniądze? 31 szkół wiejskich, tak potrzebnych dzieciom, albo 2 wielkie szpitale. Musimy społeczeństwu na każdym kroku przypominać o tym, że nieregulowanie zobowiązań wobec państwa pociąga za sobą automatycznie niewywiązywanie się państwa wobec obywatela. Świadomie upraszcam całe zagadnienie, ale chodzi mi o wskazanie, że i te sprawy mają ścisły związek z realizacją planów, z poprawianiem warunków naszego społecznego życia.

SEKR. C.: Jeżeli o tym mówimy, to kolosalne znaczenie ma zwłaszcza aktywna działalność radnych w komisjach. Przykład: Komisja Rolnictwa WRN zajęła się ostatnio opracowaniem zagadnienia grunty u zwierząt gospodarskich. Przy udziale naukowców ustalono, iż straty tylko w bydło (zmniejszona płodność, waga, mleczność itp.) sięgają corocznie w Poznaniu wielkiej sumy kilkuset milionów złotych. Tak ciekawego posiedzenia komisji WRN dawno nie było, tak doniosłego zarazem. Komisja Pracy i Pom. Społecznej WRN badała warunki pracy w cegielnictwie. Również inne komisje zajmują się nie mniej doniosłymi problemami.

PRZEW. H.: Stwierdzono fakty smutne. Warunki te są częstokroć krytyczne. Oto jedna z przyczyn trudności w bilansie materiałów budowlanych. Radni pomogli mocno w rozwiązywaniu tego problemu.

PRZEW. SZ.: W sumie doniosły proces decentralizacji musi pchnąć naszą działalność na właściwe tory. W Prezydium WRN działa komisja, która ustala ostatecznie, jakie zadania, sprawy i kompetencje można przekazać prezdydiom terenowych rad. Jeszcze w tym miesiącu chyba poweźmiemy w tej mierze uchwałę. Czy to jest wskazane? Na pewno. Rodzą się w powiatach i miastach inicjatywy zdrowe, które nam nigdy nie przyszłyby do głowy, inicjatywy realne, pożyteczne społecznie. Moim zdaniem powiaty zbyt mało jeszcze występują pod naszym adresem o przejmowanie takich czy innych zadań, zakładów, kompetencji; powinni nam więcej podpowiadać, bo decentralizować możemy już dużo.

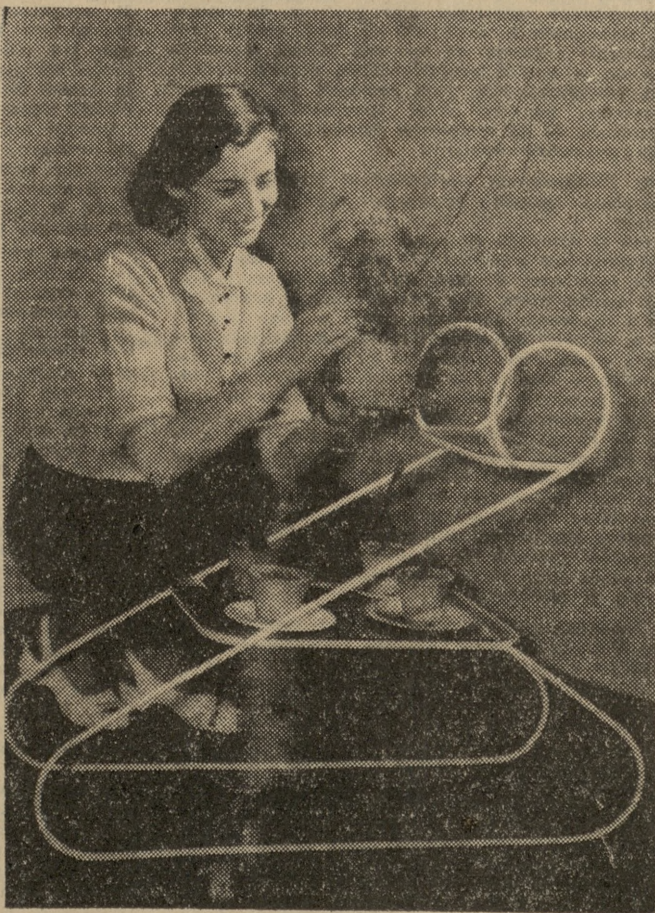
JA: A kiedy projekt rozwoju województwa na okres następnej pięcioletki wejdzie pod obrady sesji WRN?

PRZEW. SZ.: Najwcześniej pod koniec stycznia, przedtem przejdzie przez komisję rad. To nie będzie „kameralnie” robiony plan. To nie plan ma nami rządzić, lecz my planem. On ma być narzędziem w naszym ręku, narzędziem poprawy warunków naszego życia.

Rozmawiał i notował:

PIOTR ŻYCKI

W ROKU PRZYSZŁYM
9,5 TYS. PRALEK ELEKTRYCZNYCH



Silniki elektryczne z Ostrzeszowa

Ostrzeszów nie jest miastem o silnie rozwiniętym przemyśle. Powiat ma także pewne nadwyżki sił roboczych. Aktywność gospodarczo-społeczna, dyskutując nad możliwościami aktywizacji Ostrzeszowa – zaproponował zlokalizowanie tam wytwórni, tak poszukiwanych w miastach i na wsi – silników elektrycznych małej mocy (1 kW). Dzięki uporowi ostrzeszjan, sprawa rusza z miejsca i, jak nas poinformowano w Woj. Zarządzie Przemysłu, przewiduje się, że już w roku przyszłym będzie możliwość uruchomienia na rynku 3.600 silników.

Wkrócie w każdym domu „robot”

Przemysł Terenowy planuje uruchomienie w najbliższym czasie produkcji taniego i praktycznego „robot” domowego. Będzie to wieloczynnościowa – bardzo prosta w konstrukcji – prasa, na której będzie można szatkować kapustę, krajać warzywa i owoce, przecierać je, wyciskać sok itp. Przewidywana cena – ok. 200 zł.

Trzcianeckie Zakłady PT uruchamiają nieczynną cegielnię

W najbliższym sezonie ruszy, do tąd nieczynna cegielnia w Trzcieńcu, wytwarzająca cegły silikatowe. Budowane z takiej cegły domy mogą obejść się bez tynków zewnętrznych. (pch)

Znaną krakowską kawiarnię

„Jamę Michalikową” oddano znowu do użytku. Prace remontowe trwały prawie dwa lata i kosztowały około 4 mln. zł. Musiano rozebrać prawie całkowicie stare mury. Aby zachować oryginalne malowidła ściennie, odjęto cały tynk. Na zdjęciu: odnawianie starych malowideł.

CAF – fot. Makarewicz

W 1965 r. 80 proc. ludności skorzysta z telewizji

Obecnie, przy istnieniu pięciu nadawczych stacji, zaledwie 23 proc. powierzchni kraju pokryte jest zasięgiem programu telewizyjnego. Obejmuje to około 44 proc. ludności. Po uruchomieniu w roku przyszłym stacji w Szczecinie a w 1966 w Gdańsku, zasięgiem telewizji objętych zostanie: 25 proc. powierzchni kraju i 50 proc. ludności, a w r. 1965 (przy istnieniu 16 stacji) 70 proc. powierzchni i 80 proc. ludności kraju.

Wstępne założenia programowe przewidują do 1965 r. przedłużenie nadawania do 7 godz. dziennie. Na każdych 100 godzin programu będzie: 14,5 godz. dla dzieci i młodzieży, 10 godz. – dla programu popularno-naukowego, 25 godz. – dla artystyczno-literackiego, 12,5 – rozrywkowego i 38 godz. – dla społeczno-polityczno-informacyjnego. (ch)

Teza trzecia brzmi...

Teza pierwsza... W ciągu najbliższych 2–3 lat należałoby zakończyć doraźną aktywizację najbardziej zaniebawianych miasteczek, a do końca przyszłej 5-latki stworzyć wszystkim miasteczkom trwałe podstawy dalszego rozwoju...

Teza druga... Należy przed przemysłem drobnym postawić zadanie zagospodarowania wszystkich nieprzewidywanych (centralnie) do uruchomienia obiektów po gorzelniach, młynach a także po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych. Takich obiektów jest jeszcze w Wielkopolsce około 50.

Obydwie tezy wyjęte są z ogólnych założeń rozwojowych Wielkopolski, opracowanych przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego.

Teza trzecia, dotychczas nie publikowana a lansowana przez grono naukowców poznańskich, skupionych wokół Towarzystwa Przyjaciół Nauk brzmi: „Należy uczynić Poznań miastem przyczyną a Wielkopolskę i jej gospodarkę ściśle powiązaną z morzem i potrzebami gospodarki morskiej, tak jak to uczyniła załoga Cegielskiego.”

Zatrzymajmy się szerzej przy tezie trzeciej.

Jej autorzy wychodzą z założenia, że położenie geograficzne Wielkopolski, jej rozwinięta baza przemysłowa i wysoka kultura techniczna pracowników, predestynują ją do stworzenia silnej bazy wyposażeniowej i zaopatrzeniowej dla gospodarki i ludzi morza, a przede wszystkim dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu okrętowego.

Plany rozwoju gospodarczego Polski na lata 1961–65 zakładają podwojenie – w stosunku do przewidywanego wykonania lat 1959–60 – produkcji okrętowej i osiągnięcie produkcji statków pniemorskich o łącznym tonażu ok.

Na początku br. został uruchomiony Zakład Metalowy Przemysłu Terenowego w Krośnie Odrzańskim. Zakład produkuje piekarniki kuchenne, stojaki do misek, zamki itd. Opracowano również prototyp estetycznych stojaków do kwiatów z rurek giętych i maszynkę do wycinania frytek. W roku 1959 załoga zakładów dostarczyła na rynek 9,5 tys. pralek elektrycznych, które będą produkowane wg dokumentacji, dostarczonej przez Kieleckie Zakłady Metalowe. Obecnie w zakładzie pracuje ponad 100 osób, lecz już w roku przyszłym wraz z rozwojem produkcji zatrudnienie znacznie wzrośnie.

Na zdjęciu: – Elżbieta Birmis demonstruje estetyczne stojaki do kwiatów. Stojaki te, niestety, nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem „Argedu”, który jest generalnym odbiorcą sprzętu gospodarstwa domowego.

CAF – fot. Tymiński

1 mln. 800 tys. DWT w tym 640 tys. DWT na potrzeby własnej floty a 1.600 tys. DWT na eksport.

Dotychczas korzyści płynące z eksportu statków, były w znacznym mierze uszczuplane faktem, że dużą część ich wyposażenia importowaliśmy z zagranicy. Np. jeden tylko główny silnik napędowy do 10-tysięcznika kosztuje nas 800 tys. dolarów. A statek, to przecież nie tylko kadłub i maszyna. Każdy statek, potrzebuje m. in.: przyrządy nawigacyjne, sterownice, dźwigiwo i ładownice, chłodnice, elektrotechniczne, wentylacyjne, ratownicze. Każdy statek musi być także umeblovany, wyposażony w kuchnię i garnki, lodówki i pralki, bieliznę stołową, porcelanę itp. W większości swej jest to produkcja nietytułowa, przystosowana do wymagań specyficznej pracy i życia na morzu.

Prócz wyposażenia statków pełnomorskich, wielkie potrzeby zgłasza rosnąca flota rybna i przetwórstwo rybne a także porty morskie.

Czy Wielkopolska i Poznań nie mogłyby zacząć się specjalizować w tego typu produkcji? Mają przecież wszelkie ku temu warunki a doświadczenia światowe mówią, że kto się z morzem związał, nigdy na tym nie stracił. Popatrzmy na maleńką Szwajcarię. Państwo nie mające nawet skrawka morza zaliczane jest do światowych potęg w produkcji silników okrętowych, produkuje bowiem maszyny o sile 200 tys. koni mechanicznych rocznie. (Każdy koń mechaniczny tego typu kosztuje 100 dolarów). Cegielski oparł swą produkcję silników okrętowych właśnie na szwajcarskiej licencji. W porównaniu z parowozami, silniki są produkcją dla zakładów dwa razy wartościowszą. Czy w ślad za Cegielskim, nie powinny pójść i inne załogi?

Po otrzymaniu wskaźników, dyskusja przedzjadłowa w fabrykach nabierze rumieńców. Byłoby bardzo dobrze, gdyby z tej czy innej fabryki wybrało się po 2–3 znających się na rzeczy ludzi do stołecznej gdańskiej, szczecińskiej, do zarządów portów w tych miastach i innych; do „Baltony” i „Arki” i zapytało: Panowie, co potrzebujecie? Co sprowadzacie z zagranicy, a co można by z powodzeniem produkować w kraju? Pokażcie te rzeczy, zobaczymy!...

Gdyby taką imprezę potraktować poważnie, to kto wie czy nie łatwiej przyszłoby realizacja i dwóch pierwszych tez: aktywizacji i stworzenia małym miasteczkom trwałych podstaw dalszego rozwoju oraz zagospodarowania nieczynnych dotąd obiektów.

Piotr CHOJNACKI

Notatki gospodarcze

▲ W celu zaoszczędzenia deficytowego drewna, w najbliższym czasie, w niektórych istniejących w kraju fabrykach zapalek, uruchomiona zostanie produkcja zapalek z tektury.

▲ W przyszłym roku PKP wzbogaci się o 10 nowych trzywagonowych jednostek elektrycznych, 20 wagonów motorowych i 374 wagonów osobowych, w tym 80 pięciowagonowych. Mimo tak poważnych dostaw, latem będziemy, niestety, musieli jeszcze korzystać z „towosów”.

▲ W przyszłym roku, po raz pierwszy, pojawią się na ulicach naszych miast tramwaje szybkobieżne, których pierwszą partię już wybudowano w kraju. (ch)

Bestialski mord

W Chalkowie (pow. Krotoszyński) dokonano bestialskiego mordu na osobie Bolesława Gawła, kierownika gospodarstwa rolnego, należącego do Domu Poprawczego w Koźminie. Sprawcy wciągnęli Gawła z podwórza do stajni i tam zadali mu szereg ciosów siekierą. Następnie przywłaszczyli sobie 3 konie i zbiegli. Pościg funkcjonariuszy MO zakończył się ujęciem 18-letniego w Witaszyczach, podejrzanego o zabójstwo Gawła. Sa to: 18-letni Kazimierz Wodarczyk, 17-letni Jan Czerny i 17-letni Kazimierz Kursa. Z dochodzeń wynika, że motywem zbrodni była zemsta. Gawł zameldował bowiem kierownikowi Domu Poprawczego, że podejrzani (zostali umieszczeni w Domu Poprawczym za kradzież przedłużony pobyt w mieście pod czas wyjazdu na przepustkę. (ak)

Książki bliżej...

Dwa zdania z materiałów XII Plenum zwróciły szczególnie moją uwagę: 1. „Należy rozwijać i umacniać sieć bibliotek powszechnych”. 2. „W zakresie upowszechniania kultury należy dążyć do dalszego rozwijania przede wszystkim tych form, które swoim zasięgiem obejmują najszersze masy”.

By rozwijać czytelnictwo potrzebne są przede wszystkim lokale i fundusze. Poznać, jak dotąd nie ma czytelników z prawdziwego zdarzenia, z której szary obywatel (nie student i naukowiec, ci mają do dyspozycji bibliotekę uniwersytecką) mógłby w pełni korzystać. Jedyną czytelniką bowiem mieści się w budynku przy ul. Armii Czerwonej 65. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu oddano lwią część budynku szkolnictwu powszechnemu, pozostałe 3 sale tworzą ośrodek bibliograficzno-informacyjny i czytelnictwo. Jest to stan tymczasowy, bo szkoła od czasu do czasu monituje o oddanie reszty.

Wobec tego nie układa się pieniędzy w remont, nie wprowadza się innowacji. Czytelnik marzy o ciszy bibliotecznej i lampce nad książką wieczorem, o wygodnym fotelu. W zamian za to słyszy tupot stóp uczniów, niby tabuna koni i ich głosy, nie zawsze słuźnione szczególnie w czasie przerwy międzylekcyjnych.

Zbudowanie zaplecza przy gmachu Biblioteki Raczyńskich, który to został oddany do użytku, jako pierwsza część zaprojektowanego kompleksu bibliotecznego, rozwiązuje ten problem. Powstała w nowym budynku czytelnia, sale odczytowe, urządzić się będzie wystawy. Ale to wizja przyszłych lat. Na razie mamy za mało pieniędzy. Nasze statystyki notują spadek czytelnictwa; brak dotacji na zakup odpowiedniej ilości książek. Nowości z każdym dniem przybywa do witrzyn księgarskich, a u nas nie na wszystkie mamy fundusze. Biblioteka Publiczna w Warszawie kupiła w r. 1958 na 100 mieszkańców 8 książek, Poznań w tym samym czasie na 100 mieszkańców 1,5 książki. Warszawa wydaje na zakup książek rocznie na 100 mieszkańców — 139,18 zł, Łódź — 89,84 zł, Kraków — 77,26 zł, Toruń — 152,20 zł, Gdynia — 145,18 zł, Bydgoszcz 147,98 zł, a Poznań — 35,65 zł.

Środki upowszechnienia dobrej książki są szczupłe. Obecnie poza wypożyczalnią dla dorosłych i dzieci mamy 60 punktów bibliotecznych w zakładach pracy, które liczą do 500 pracowników. Planujemy jeszcze utworzenie w najbliższym czasie 10 dalszych punktów. W poszukiwaniu nowych form pracy wstawiamy do naszej filii przy ul. Dzierżyńskiego 94 i przy ul. Głogowskiej 81/83 — 2 telewizory.

Wskazania Plenum idą w parze z naszymi dążeniami. Chcemy podjąć szeroką akcję propagandy czytelnictwa. Jedną z form będą wieczory żywego słowa, spotkania wybitnych autorów z czytelnikami; omawiane będą nowości wydawnicze z zakresu literatury pięknej i popularnonaukowej. Niebawem urządzimy konkurs czytelnictwa.

Na razie są to plany, których celem jest upowszechnienie czytelnictwa i podnoszenie przez to ogólnego poziomu kultury. Aby nam się udało je realizować, aby osiągnąć to, co zakładają tezy XII Plenum KC ZPZR potrzeba wiele wysiłku. Wysiłku i współdziałania wszystkich władz, czynników politycznych, instytucji i organizacji. Należy apelować aby o sprawach tych nie zapomniano.

Mgr ADA SITKOWSKA
wicedy, Miejskiej Bibl.
Publicznej
im. E. Raczyńskiego
w Poznaniu

Kilka uwag o kulturze na wsi

Trudno obecnie ustalić w cyfrach ilość świetlic wiejskich w naszym województwie. Zresztą wojewódzki Wydział Kultury nie prowadzi specjalnego rejestru czy ewidencji („ile”), raczej możnaby dowiedzieć „gdzie” i „jak”. Poza tym wszystko, co się łączy z pojęciem „działalność” przecieka dosłownie przez palce, nie da się jej — co jest zrozumiałe, — ująć w jakieś żelazne ramy statystyczne. Często bowiem placówki kulturalne na wsi są efemeryczne — dziś pracują, jutro ich nie ma, pojutrze znowu są itp. Wszystko zależy z reguły od miejscowej inicjatywy, poparcia przez miejscowe organizacje społeczne, zależy od zainteresowania miejscowych władz.

Do województwa (ściślej Wydział Kultury Prez. WRN) dochodzą ogłosy z terenu w postaci tych czy innych relacji powiatowych oddziałów kultury, rządziej sami działacze zjawiają się osobiście w gmachu przy placu Kolegiackim. Ostatnią okazją do takiego rendez-vous, jakby podsumowania pracy w terenie, była w Dniu Nauczyciela przyjemna uroczystość nagrodzenia premiami pieniężnymi 31 działaczy kulturalnych — nauczycieli.

Można by zatem wnioskować, że największe sukcesy w pracy organizacyjno-kulturalnej na wsi posiadają nauczyciele. Liczne przykłady potwierdzają, że chyba tak jest w istocie. Przykładem jest 42-letnia Aniela Kłosowa z Wyszynków pow. Chodzież, która sceptykom udowodniła jak świetnie można połączyć działalność oświatową z kulturalną. Ze p. Kłosowej na energii nie zbywa, można by sądzić również po tym, że zagłębia ona jeszcze parol na samokształcenie, w wyniku czego nosi się z zamiarem złożenia egzaminu magisterskiego na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu. Podobno władze powiatowe w Chodzieży zamierzają w Wyszynkach powołać do życia ośrodek metodyczny, w którym casus Kłosowa odegrałby szczególnie pouczającą rolę.

Obok nauczycieli w świetlicach wiejskich krzątają się inni entuzjaści, często są nimi rolnicy bez żadnego stażu organizacyjnego ani też świadectwa z kursów kult.-oświatowych w Warszawie, którzy wolne chwile, najczęściej w porze zimowej, poświęcają na organizowanie życia świetlicowego na wsi. Bazą materiałową dla takich działalności są często remizy ochotniczych straży pożarnych. Tutaj wiele dobrego można powiedzieć o wschodnich powiatach Wielkopolski zwłaszcza zaś o kolskim i tureckim. Wykorzystując remizę strażacką, propagatorką kultury w Poniatowie (pow. Turek) stała się Katarzyna Sobieradzka, która jest gospodynią domową. Podobnymi miłośnikami są Wiktor Nowakowski, lat 50 (uwaga na wieki!) z Przyjmy w powiecie konińskim, też rolnik pełniący obecnie funkcje przewodniczącego GRN w Golinie; takim jest Józef Zarsa z Nowooskowca, pow. obornicki, kierownik zespołu amatorskiego, w skład którego wchodziła cała niemal rodzina Zarasia. Tyle — jednostki.

Pisałem wyżej o bazie materiałowej. Otóż dla upowszechnienia kultury baza, zaplecze, dysponujące nie tylko pewnymi kredytami ale co ważniejsze obiektem, salą czy biblioteką jest niezmiernie ważną okolicznością. Trzeba by o takiej bazie materiałowej pomyśleć i w przyszłości. W związku z tym i realizacja hasła — 1000 szkół na 1000-lecie — nasuwa się koncepcja, aby w każdej nowej szkole powstała baza materiałowa w postaci świetlicy nie tylko dla uczniów młodzieży szkolnej, ale również dla ludności wsi; taką oto piękną kłamrą może się spaść działalność oświatowa z kulturalną. Niech budowniczości o tym pomyślą, resztę zrobią społecznicy.

Jakże teraz przedstawia się rola organizacji Związku Młodzieży Wiejskiej w upowszechnieniu kultury, czy tylko sprowadza się ona do funkcji koordynacji a także inspirowania, czy też również do działalności organizacyjnej? Przykłady z terenu np. z powiatu wagrowieckiego i czarnkowskiego świadczą, że również pod bezpośrednią egidą ZMW można powołać na wsi dobrze pracującą świetlicę. W samym tylko powiecie wagrowieckim takich placówek młodzieżowych istnieje 26. Zresztą Związek prowadzi również pracę

długofalową, o czym mówią np. kursy oświatowe dla propagatorów czytelnictwa, kursy dokształcające dla robotników PGR-ów, którzy nie mają ukończonych siedmiu klas szkoły podstawowej. Dalej na uwagę zasługują pomoc finansowa ZMW dla świetlic PGR-owskich — warto tu wspomnieć o zakupie 12 telewizorów dla Państwowych Gospodarstw Rolnych w powiecie gostyńskim jak również o subsydiach dla wiejskich zespołów artystycznych. Te wszystkie formy pomocy stwarzają korzystną aurę dla podwojenia wysiłków w upowszechnianiu kultury na wsi.

Na marginesie działalności ZMW warto zauważyć, że na ogół wśród aktywistów społecznych na wsi przeważają, jeżeli chodzi o pracę świetlicową, ludzie w średnim wieku lub starsi. Młodzież w swej masie nie bardzo na wsi ustabilizowana, związana częstokroć z tytułu pracy z mia-

Są tacy, którzy uważają i piszą o tym zresztą, że w ogóle upowszechnienie kultury jest rzeczą pożyteczną i chwalebą nawet ministerstwo za inicjatywę i plany w tej dziedzinie. Do rezultatów jednak tej pracy odnosi się dość sceptycznie, wyraźnie oświadcza, że będą się całej sprawie cierpliwie przyglądać, zastrzegając sobie prawo do oceny w terminie późniejszym.

Inne stanowisko reprezentują — nazywałbym ich — pozytywni praktycy. Ci z kolei, na nie czekając, włączyli się do dyskusji nad upowszechnieniem, zajmując się jednak wyłącznie formą i metodą tej pracy, uważając, że jest to sprawa najważniejsza.

Oba te stanowiska są, oczywiście, nie do przyjęcia. Kultura dla mas jest podstawowym hasłem socjalizmu, a dziś, podejmując sprawę dalszego upowszechniania jej — chcemy rozszerzyć nasze, niewątpliwie osiągnięcia w tej dziedzinie, ściśle związane z socjalizmem i naszym ustrojem.

Z przemówienia min. Kultury i Sztuki:

Tadeusza GALIŃSKIEGO
na wrocławskim Zjeździe ZLP

Klub Krytyki Teatralnej

Klub Krytyki Teatralnej jest sekcją twórczą Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W jego pracach biorą udział (na zasadzie dobrowolnego zgłoszenia się) wszyscy dziennikarze, członkowie i nieczłonkowie SDP, którzy profesjonalnie zajmują się teatrem. Zatem — spotykają się w Klubie przedstawiciele niemal wszystkich poważniejszych pism polskich, od „Teatru” począwszy, poprzez liczne tygodniki społeczno-kulturalne, aż do czołowych dzienników warszawskich i poznańskich).

Dla zilustrowania problematyki Klubu Krytyki Teatralnej podam tematykę ostatnich dwóch zebrań:

I tak 12 listopada omawialiśmy, po zagajeniu kol. Wróblewskiego z redakcji „Teatru”, problemy „geografii teatralnej Polski”. Podczas ożywionej dyskusji padło wiele uwag, oceniających krytycznie stan i tendencje upowszechniania kultury teatralnej w terenie; ostro krytykowano działalność sceniczną wielu przedsiębiorstw PPIE „Estrada” (np. oświatowe Teatr Powszechny w Sopocie), które bez należytej troski o ostateczny kształt sceniczny widownia obwoła spektakle, przyczyniając się raczej do obniżenia niż podniesienia kultury teatralnej widza; wreszcie z troską mówiono o sytuacji kadrowej teatrów objazdowych.

Rozmian niniejszego felietonu nie pozwala na szczegółowe omówienie planu dyskusji o „geografii teatru polskiego”. Wspomnę tylko, że wiele jej elementów znalazło się w memoriale, przygotowanym przez Klub Krytyki na krajową naradę kulturalną w Ministerstwie.

26 listopada gościem KKT był dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów — Jerzy Jasieński. Omówił on plany repertuarowe teatrów polskich w sezonie najbliższym — 1958/59. Oto na 78 polskich scenach dramatycznych widzowie obejrzą blisko 500 premier (wobec 324 w ubiegłym sezonie) — przy czym klasyka polska i obca obejmie liczbę 274 premier, a współczesność polska i obca — 222. Miłym

*) Na rok bieżący Klub obrał sobie zarząd z Romanem Szydłowskim („Trybuna Ludu”) jako prezesem, oraz kol. kol. Dzieduszyckim („Odra”), Natansonem („Teatr”), Sieradzką („Głos Pracy”), Szymkiewiczem („Gazeta Pomorska”), Wróblewskim („Teatr”) i niżej podpisanym — jako członkami zarządu.

stem, i tam raczej widząca dla siebie perspektywę, nie wykaże jakichś specjalnych predyspozycji pionierskich w dziedzinie w której produkuje A. Kłosowa, K. Sobieradzka, J. Zarsa, W. Nowakowski i dziełki innych. Wydaje się zatem, że i na odcinku budzenia w młodych entuzjazmu do pracy społecznej w kulturze Związek Młodzieży Wiejskiej posiada piękne zadanie do wykonania.

Nadeszła zima, okres ten na leżałoby wykorzystać dla umocnienia organizacyjnego starych świetlic i zbudowania fundamentów pod nowe. Po okresie żywiołowości, działalności z dnia na dzień, od imprezy do imprezy, trzeba pomyśleć o utrwaleniu zdobyczy, o oparciu się nie o jednostkę, lecz o środowisko. Czy K. Sobieradzka i Wiktora Nowakowskiego należy uważać za ostatnich Mohikanów?

Najbardziej żywotne są w zimie zespoły dramatyczne. Niedawne przeglądy wiejskich sekcji teatralnych odbyły się w kilku powiatach Wielkopolski (m. in. w Środzie), jak również obserwacje poczynione w terenie, informują, że największą frekwencją wśród widzów wiejskich cieszą się komedie, a wykonawców interesują przede wszystkim sztuczki lekkie, wesołe, małoobsadkowe, skecze i monolog. W celu nadania repertuariowi jakiegoś racjonalnego kierunku pod względem treści, możliwości scenicznych jak również wartości artystycznych Wydział Kultury Prezydium WRN rozprawa w terenie egzemplarze z tekstami sztuk dla wsi, udziela porad i wskazań w zakresie repertuaru. W Wydziale Kultury znajdują się liczne pisma zapytania (m. in. od zespołu dramatycznego przy PGR w Luboszu). Taka forma współpracy wydaje się godna uwagi. Mimo to daje się we znaki brak dobrych sztuk dla wiejskich i w ogóle amatorskich zespołów dramatycznych. W czasie przeglądu w Środzie jeden z zespołów zaprodukował nieśmiertelną zmiarę „Mundur światem”. Rozpisany przez Wydział Kultury Prez. WRN konkurs na małoobsadową sztukę teatralną dla świetlic, mimo że zbliża się termin jego zakończenia przyniósł plon raczej mizerny w postaci 9 zgłoszonych prac (piszę te słowa 26 grudnia 58). Czyżby nasi literaci i dziennikarze, do których konkurs został zaadresowany nie czuli się na siłach sprostać wymaganiom masowego widza na tzw. prowincji?

Czesław MICHNIAK

Salomon pilnie poszukiwany

Odwiedziłam kilka szkół, oglądałam pomieszczenia biblioteczne, rozmawiałam z kierownikami i nauczycielami, których pieczy powierzono książkę i jej młodocianych konsumentów, notowałam na gorąco blaski i cienie życia bibliotecznego.

Zaczniemy przeto od części przyjemniejszej, czyli od blasków. Najbardziej wazki i napałujący optymizmem jest fakt, że ogólnie biorąc nasze dzieci garną się do książki, potrzebują jej, a nawet się jej domagają. Nauczyciele prowadzący biblioteki, to w większości doświadczeni w swoim zawodzie ludzie, sami kochający książki i umiejący zarazić tą miłością dzieci szkolne. Wokół nauczyciela-bibliotekarza skupiają się nieliczne ale ofiarne grupy, prawie wszędzie składające się z małych, rezolutnych dziewczyn, które do pracy w bibliotekach przejawiają więcej chęci i zdolności aniżeli ich koledzy. W wielu bibliotekach wypożyczają książki wszystkie dzieci uczęszczające do szkoły z tym, że najbardziej zapalonymi czytelnikami są uczniowie klas III, IV i V. W klasach VI i VII wzrasta w dzieciach zainteresowanie sportem i w ogóle kulturą fizyczną, odsuwającą książkę na plan nieco dalszy. Szczególnie przejawia się to wśród chłopców.

Najciekawsze formy propagandy wizualnej czytelnictwa spotkałam w 31 Szkole Podstawowej przy ul. Armii Czerwonej 65. Prowadzi się tam np. kalendarzyk nowych książek, informujący dzieci na bieżąco o „nowościach” wpływających do ich biblioteki. Uczniowie sami robią barwne i nieraz bardzo oryginalne ilustracje do poszczególnych tytułów, które wywieszane następnie w bibliotece zachęcają innych do czytania. W końcu roku organizuje się wystawę tych ilustracji, stanowiących pracowite dzieło, kto wie? — może przyszłych grafików i malarzy. Myśli się tam o własnej intrologatorni (zależącej politechnizacji których oby jak najwięcej!) obsługiwanej przez uczniów. Wszelkiego rodzaju konkursy propagujące czytelnictwo stale absorbują uwagę wychowanków tej szkoły.

Ale nie powinniśmy kwitować takich faktów bezosobowymi stwierdzeniami w rodzaju „robi się”, „organizuje” czy „myśli”. To wszystko bowiem organizuje, robi i planuje zajmująca się biblioteką pani Ostrowska, jednocześnie ucząca języków polskiego i rosyjskiego, przy pełnym poparciu i pomocy młodego, energicznego kierownika, p. Ludwika Lange. Naprawdę należy jak najserdeczniej życzyć pani Ostrowskiej spełnienia jej najważniejszego pragnienia: aby

miała kiedyś pieniądze, które pozwoliłyby jej na odbycie wędrowki po księgarniach, zakupienia większej ilości książek według gustów i potrzeb dzieci korzystających z biblioteki.

Każda prawie szkoła urządza konkursy czytelnicze, konkursy pięknego czytania i recytatorskie oraz wystawy książek. Interesującą innowację wprowadzono w 13 Szkole Cwiczeń przy Studium Nauczycielskim, Polega ona na tym, że w czasie apełów szkolnych odcytowane recenzje książek opracowane przez uczniów, a także najciekawsze fragmenty recenzowanych pozycji. Jednym słowem, gdy są dobre chęci — można skłonić dzieci do czytania, do spędzania czasu przy książce zamiast na ulicy.

A teraz druga strona bibliotecznego medalu, czyli trudności nagminnie prawie odczuwane przez szkoły. Należą do nich: zbyt mała ilość książek w bibliotekach, czasem — nieodpowiedni ich dobór, skąpy napływ nowych pozycji (przeważnie tylko 50 tytułów rocznie otrzymywanych z puli Ministerstwa Oświaty z tym, że 13 Szkoła Cwiczeń od 2 lat nie dostaje nawet tego), brak jakichkolwiek funduszy na cele biblioteczne. Korzysta się tylko z drobnych i sporadycznych dotacji Komitetów Rodzicielskich, wystarczających niejednokrotnie wyłącznie na zakup papieru do owijania książek.

Toteż uznać należy fakt, że np. 23 Szkoła Podstawowa otrzymała jednorazowo na bibliotekę 1000 zł od DRN-Jeżyce, a wymienionej Radzie za wielką zasługę pociążyć trzeba, że te pieniądze szkole dała. Pomimo to szkoła ta dla 1400 dzieci posiada tylko 1800 książek w swojej bibliotece, czyli o wiele za mało.

Skąd więc biblioteki mają brać pieniądze na niezbędny zakup książek, na ich konserwację itd? Dlatego zaznaczyłam w tytule, że Salomon jest pilnie poszukiwany. Państwo albo miejski Salomon, który sięgnie jednak do swej mocno postawie kiesy i zasili drobną choćby — lecz regularnie wpływającą — kwotą biblioteki szkolne, aby mogły one jakoś egzystować i się rozwijać.

Szkoły skarżą się ponadto na brak w swoich bibliotekach dostatecznej ilości egzemplarzy lektur obowiązkowych. Jeżeli bowiem 250 dzieci trzeba obsłużyć dwoma czy czterema egzemplarzami danej lektury, to obowiązkiem jej przeczytania przetwarza się w fikcję. Trzeba dodać, że poszczególnych lektur nie można dostać nawet w księgarniach.

30 Szkoła Podstawowa przy ul. Garnarskiej w Dniu Nauczyciela — na ręce swojej kierowniczk, p. Winklerówny — otrzymała piękny telewizor za dobre wyniki nauczania; ale w pokoju bibliotecznym z konieczności urządzono szafkę, w której dzieci przebijają się do gimnastyki, a bibliotece rocznie ubywa 50 książek, gdyż od Ministerstwa Oświaty otrzymuje rocznie 50 (jedynie źródło „przychodu”) a 100 odkłada się do lamusa z braku funduszy na ich renowację. Co będzie za lat kilka, jeżeli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie?

I jeszcze jedna bolączka ogólna, ale dotycząca już nauczycieli: szkoły nie dysponują żadnymi kwotami na prenumeratę potrzebnych nauczycielskich czasopism przedmiotowych. Mają takie fundusze zakłady pracy i opłacają z nich czasopisma fachowe dla swoich pracowników. Chociażby gwoli sprawiedliwości, należałoby zastosować tę zasadę także wobec nauczycieli.

Na zakończenie mała ciekawostka, czyli książki — bestsellery naszych dzieci. Na pierwszym miejscu uplasował się zdecydowanie „Szatan z 7 klasy” Makuszyńskiego. Dalej idą — „Ania z Zielonego Wzgórza” Montgomery, „Panienka z okienka” Deotymy (jeżeli chodzi o chłopców — książki tzw. „indiańskie”), basnie i książki podróżnicze (szczególnie radzieckie), Sienkiewicz, Verne, Amicis...

Znamy to, znamy, nieprawdaż? To były przecież kiedyś i nasze bestsellery!

Michał MISIŃSKI

Halina SAWICKA

wydarzeniem bieżącego sezonu będzie „festiwal Słowackiego”. Teatr nasz, w związku ze 150 rocznicą urodzin poety, pokaże 14 jego dramatów w 29 inscenizacjach. Poznaniaków nie mile zażyczy nieobecność Poznania na liście premier — podobnie, jak uderzała nieobecność naszego teatru w „roku Wyspiańskiego”. Honor Wielkopolski uratuje jednak Teatr Al. Fredry w Gnieźnie („Fantazy”) i Teatr Bogusławski w Kaliszu („Maria Stuart”).

Raduje także renesans sceniczny Żeromskiego (12 premier), Norwida, a także, w związku z setną rocznicą zgonu, Krasińskiego, Teatr Słowackiego w Krakowie wystawił już „Irydioną”, a Teatr Nowy w Łodzi przygotowuje „Nieboską komedię” (w reżyserii Dejmarka).

Innym pocieszającym sygnałem nowego sezonu jest rozruch teatrów z opłacaną dewizami bulwarową smirną w rodzaju „Niny” Roussina czy sztuczki Hopwooda. Proponowany natomiast repertuar współczesny — zachodni (71 premier), to niemal we wszystkich wypadkach sztuki wartościowe, choć niejednokrotnie dyskusyjne. Z ciekawych wymieniam Saroyana „The time of Your life” — nagroda Pulitzera, Bettiego „Trąd w palcu sprawiedliwości”, Julesa Romaina „Dr Knock”, Saint Exupery’ego „Maly książę” Audibertiego „Zio krąży” (w Poznaniu). Obok tego przypomniemy nam zostaną wartościowe pozycje dramaturgii radzieckiej (Gorki, Szware, Katjew, Rozow, Majakowski, Jesienin), czeskiej (zwłaszcza Kohout), NRD i chińskiej. Sumując — współczesność obca obejmie 45 premier pisarzy krajów socjalistycznych i 71 premier pisarzy zachodnich.

Polska współczesność — 106 premier. Wiele z nich to wznowienia międzywojenne, potem różnego rodzaju przeróbki w rodzaju minkiewiczowskiej „Madame Sans-Gêne”. Ale są też pozycje najnowsze — jak Iwaszkiewicza „Wesele Pana Balzaca”, Sterna „Cudotwórcza”, Wesoła „Stadnickiego „Kunszt w miłości”. Nową sztukę obiecał także Leon Kruczkowski.

W najbliższych planach KKT figuruje sesja wyjazdowa w Krakowie, poświęcona omówieniu inscenizacji „Irydioną”, oraz dyskusja na temat importu i eksportu sztuki teatralnej. Oba tematy są bardzo interesujące — toteż pozwolę sobie powrócić z nimi na łamy „Głosu”.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera chemika ze znajomością produkcji farb i lakierów na stanowisku kierownika technicznego oraz akwizytorów do zbytu wyrobów z przetrudni Chemiczna Spółdzielnia Pracy im. Frontu Narodowego, Wałcz, ul. Kilińskiego 52, tel. 661. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu z Zarządem. K7834

Bufetowe do kiosków OZR na terenie zakładów przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/228, pokój 105. K7893

Sprzątaczkę i goniec potrzebni. Zgłoszenia: Miejska Przychodnia Specjalistyczna, Poznań, Chodź 9, parter, w Dziale Kadr. K7838

Piekarnię przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Spożywcze Przem. Terenowego w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 5/7. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w przemyśle terenowym. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie przyjmuje Sekcja Planowania Organizacji Zatrudnienia i Płac. K7833

2 pracowników do prac w kwiaciarni przyjmie- my zaraz. Zgłoszenia: Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu, ul. Alfr. Lampego 23. K7841

Inspektorat PGR w Sulechowie zatrudni zaraz starszego księgowego na gospodarstwo. Wyma- gana długoletnia praktyka pracy w PGR-ach. Mieszkanie zapewnione. K7843

Kodzinę do obory z dwoma pracownikami oraz 2 redziny z pomocą do prac polowych potrzebni od 1. I. 1959 r. Mieszkanie, światło oraz 7-klasowa szkoła na miejscu. Zgłoszenia kierować PGR Wyszyny, poczta Wyszyny, pow. Chodzież. K7844

Kierownika działu żywienia zbiorowego, kie- rowników zakładów żywienia zbiorowego oraz sklepu spożywczego, szefa kuchni, pracowników do kuchni, bufetową, portiera, stróża zatrudni- zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Kensumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 (barak 2). Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K7858

Wezwanie!

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETAL.
W KROTOSZYNIE, Rynek nr 1

WZYWA

WSZYSTKICH KOMITENTÓW DO ODBIORU swych przedmiotów złożonych do sprzedaży komi- sowej w sklepie komisowym w Krotoszynie, przy ulicy Czerwonej Armii 1.

Termin odebrania tych przedmiotów wyzna- czamy do 24 grudnia 1958 roku.

Przedmioty nieodebrane do dnia 24 grudnia br. zostaną sprzedane drogą licytacji na zasadach podanych w art. 546-550 w związku z art. 588 Kodeksu Handlowego i przepisów wykonaw- czych na koszt i ryzyko komitenta. K7877

Praca

Sekretarki zaraz poszuku- je Kolo Medyków i Far- maceutów. Zgłoszenia: Po- znań, Świeckiego 6, w godz. 12-14. 2530g

Religijna, spokojna, ze średnim wykształceniem z synkiem, poprowadzi kan- celarię, księgowość, na probostwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 2539g.

Kupno

Anyż, gorczyce, majera- nek, rumianek kupię. Wy- twórci Salutan, Strzele- cki, Kostrzyn Wlkp. 38392p

Sprzedaż

Pralkę elektryczną nową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 2829g.

Saksofon alt amerykański oraz saksofon tenor nowy sprzedam. Poznań, Finde- ra 18 m. 1. 2839g

Pradnicę 12 V 500 A oraz 12 V 800 A sprzedam. Byd- goszcz, Cieszkowskiego 3 m. 9, tel. 29-98. K7930

Szynsyle hodowlane sprze- dam lub zamienię na sa- machód osobowy mało używany. Oferty IKP, Bydgoszcz, Czerwonej Ar- mii 18 pod 29782. K7931

Sprzedam pianino Bech- stein jak nowy (metalo- wa płyta). Tomaszewski, Srem, Kościuszki 10. 39551p

Sypialnię — szafy 4-drzwi- we 8.300 zł sprzedam. Sto- larnia, Poznań, Rynek Sró- decki 6. 33399g

Wózki dziecięce, dla lalek, wielki wybór tanio i do- brze kupisz. Poznań, Czer- wonej Armii 10, Brzozow- ska. 34272g

Sprzedam maszynę do szy- cia. Poznań, Grudzień- cie 26 m. 3. 2467g

Kanarki pilne śpiewaki sprzedam. Deska, Poznań, Szlagowska 40a (Ogród Strzelecki). 2470g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszy- kowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wro- cławska 25. 941g

Pradnicę 12 V 500 A oraz 12 V 800 A sprzedam. Byd- goszcz, Cieszkowskiego 3 m. 9, tel. 29-98. K7930

Dnia 15 grudnia 1958 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramen- tami św., moja najukochańsza żona, nasza ko- chana siostra, bratowa i szwagierka, przeżywszy lat 51, śp.

z KALISZSKICH
KAZIMIERA SZYMAŃSKA
i voto Smigielska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o go- dzinie 15 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ Z RODZINĄ

Zacisze 4a. 3310g

Dnia 15 grudnia 1958 r. zasnął w Bogu, po- ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja najukochańsza żona, nasza kochana ma- musia, córka, siostra i synowa, przeżywszy lat 28, śp.

Stefania Marcinkowska
z domu Dypczyńska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o go- dzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej parafii Bo- żego Ciała na Dębou.

W smutku pogrążeni
MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINĄ

Strapiona 3267g

Dnia 15 grudnia 1958 r. zmarła w Bogu, opa- trzona Sakramentami św., moja ukochana, tro- skliwa przyjaciółka, lat 70, śp.

Jadwiga Kobylińska
była sodalska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o go- dzinie 11,30 na cmentarzu jeżyckim.

Strapiona 3268g

JANINA WINIEWSKA I RODZINA

Poznań, Świątkowskiego 27. 3268g

ZAKŁAD ENERGETYCZNY, POZNAN,
ulica Nowowiejskiego nr 10

OGŁASZA II PRZETARG

na sprzedaż zbędnych samochodów jak niżej:

1. samochód ciężarowy Ford-Canada, 3-tonowy, cena wywoł. 24.200 zł
2. samochód ciężarowy Chevrolet USA, 1,5 t., cen wywoł. 18.000 zł
3. samochód furgon Skoda 1102, 0,5-tony, cena wywoławcza 18.000 zł
4. samochód osobowy Skoda Tudor, cena wywoławcza 13.500 zł
5. samochód osobowy Citroen BL, cena wywoławcza 18.900 zł
6. samochód osobowy Fiat 1100 BL 337982, cena wywoławcza 18.900 zł
7. samochód osobowy Fiat 1100 BL 341549, cena wywoławcza 16.200 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 grudnia 1958 r., o godzinie 14,00 w magazynie Zakł. Energetyczn. w Czerwonaku k. Poznania. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 20 grudnia 1958 r. w Narodowym Banku Polskim I Oddział Miejski w Poznaniu na konto 1218-6-162.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa i osoby spełniające warunki według wymagań ogłoszonych w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku.

Pojazdy można oglądać na 3 dni przed przetargiem w miejscu przetargu. K7870

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWL.

ODDZIAŁ W POZNANIU

ulica Artyleryjska nr 2

URUCHAMIA

od dnia 7 stycznia 1959 roku

PIĘCIOMIESIĘCZNY KURS

dla przygotowania w zawodzie murarskim.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują do dnia 24 grudnia 1958 r. Dział Zatrudnienia.

Dla zamieszkujących kwatery i wyżywienie za- gwarantowane (bezpłatnie).

Po ukończeniu kursu przedsiębiorstwo gwa- rantuje pracę z zarobkiem do 2.000,— zł mie- sięcznie w Poznaniu udział w zyskach. K7798

CHOROBY WRZODOWE ŻOŁĄDKA I NADKWAŚCIE



LECZY
SKUTECZNIE

„PROACID”

w tabletkach — do nabycia w aptekach!

Spółdz. Prac. Farmaceutyczno-Chemiczna
„ZIOŁOLEK”, Poznań, Garbary 56. K7830

Najlepszego prezent - to
wartościowa książka Wydawnictwa

ARKADY

BUDOWNICTWO - S Z T U K A - ARCHITEKTURA
Do nabycia w księgarni

Wózki dziecięce głębokie ceratowe, lakierowane spa- cerówki, giete oraz dla la- lek, zabawki, sanki, pole- ca Lesiński, Poznań, Zy- dowska 33. 1945g

Podarki gwiazdkowe, o- zdobne komplety, likiero- we szklanki, kieliszki, fi- gurki, płyty tortowe, po- leca Lesiński, Poznań, Zy- dowska 33. 1946g

Sprzedam kolana piecowe. do dalszej sprzedaży po 50 sztuk rozmiarów 105, 111, 118, 144. Adres wska- że Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 39383p.

Sprzedam nowe radio Beethoven, Poznań, Kasz- telańska 5 m. 1. 2468g

Stół krakiewski za 150 zł sprzedam. Oferty do Bu- ra Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 2477g.

Maszynę do szycia „Sin- ger” z okragłym czółien- kiem sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 3. 2480g

Bransoletę złotą oraz pier- sionek brylantowy sprze- da Rakowski, Poznań, Popliński 9 m. 7. 2482g

Młode boksy sprzedam. Poznań, ul. Łąkowa 6 m. 1. 2486g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wóz skrzyniowy sprze- dam. Jankowiak, Poznań, Garasewo, stacja kol. Krzesiny. 2491g

Sprzedam tanio wózek ko- szkowy na łożyskach kul- kowych. Poznań, Świer- czewskiego 32 m. 5. 2498g

Futro męskie na elkach nowe, kołnierzy z dwóch wyder kanadyjskich sprze- dam. Adres wskaże Bu- ro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 2497g.

Pianino w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 11 m. 3. 2485g

Lokale

Mieszkanie 1 albo 2 poko- je z kuchnią wylączone kupię wzgl. przyjmę do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 2456g.

Zamienię mieszkanie w śródmieściu Jarocina — 4 pokoje z kuchnią, ła- zienką, telefon, komfort na 3-pokojowe samodzielne w Poznaniu Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 2465g

Dnia 14 grudnia 1958 r. zmarł po krótkiej i cięż- kiej chorobie, śp.

Leon Wierski

długoletni pracownik Działu Produkcyjnego Za- kładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o go- dzinie 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Pracownicy Dyrekcja
ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA OKR. POZN.

3278g

Dnia 16 grudnia 1958 r. zasnął w Bogu, po- ciężkich i długich cierpieniach, opatrzone Sa- kramentami św., mój najukochańszy mąż, naj- lepszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

Wojciech Stawny

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA,
ZIECIOWIE I WNUKI

Poznań, Prusa 6, Zbaszynek. 3272g

Różne

Suknie ślubne, balowe, ny- lonowe nakrycia do chrztu welony nylonowe, ubrania poleca Wypożyczalnia, Po- znań, Dzierżyńskiego 61. 33474g

Płaszczki i peleryny prze- ciwdeszczowe naprawia „Nyloplast” — Poznań, Garbary 50 — sklep. 2684g

Poszukuję współnika z go- tówką 80.000 zł do zapro- wadzonej firmy, celem roz- szerzenia, przez zakup da- szych maszyn. Oferty Bu- ro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 2759g.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

POZNAN, ulica Wyspiańskiego nr 2
czynna codziennie w godz. od 8—12

udziela porad w zakresie:

- zapobiegania ciąży
- leczenia niepłodności
- zaburzeń seksualnych

NA MIEJSCU DO NABYCIA ŚRODKI ANTY-
KONCEPCYJNE ORAZ BROSZURY I KSIĄŻKI.

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

K7788

ZWIĄZEK OCHOTN. STRAŻY POŻARNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD USŁUG PRODUKCYJNYCH
W POZNANIU, ul. Masztalarska 3, tel. 26-47

poszukuję spieszenie

LOKALU UŻYTKOWEGO

na pomieszczenia warsztatowe i biurowe wzgl.

zakupi BARAK

o powierzchni od 100—150 m² na powyższy cel od jednostki państwowej, spółdzielczej lub pry- watnej. K7839

Sprzedam domek pokój z kuchnią, chlewik, bez ogrodu (7 stacji od Pozna- nia — wioska). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38553p.

Kupię gospodarstwo do 10 ha (może być prowincja). Warunek: tanie. Pisemne zgłoszenia: Wałbrzych 1, Skrytka 34. 39553p

Dom piętrowy z oficyną, w tym wolne duże, kom- fortowe mieszkanie, po- mieszczenie na warsztaty rzemieślnicze, sklep, o- gród, duża parcela w cen- trum miasta powiatowego korzystnie sprzedam lub zamienię na 1-rodziny dom w Poznaniu przy tramwaju. Ewent. dopła- ta. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 2156g.

Koncesjonowane Biuro Pośrednictwa Nierucho- mości, Poznań, Garbary 53 poleca do sprzedaży wielki wybór uzbrojonych, dobrze położonych parcel pod zabudowę 2-rodzin- nych will oraz jednorod- zinnych: Łazarz, Szlag, Osiedle Warszawskie. Cen- ny przystępne. Również duży wybór tanich parcel. Wielki wybór domków jednorodzinnych 2749g

Domek 2-pokojowy do wy- koniczenia 1 morga ziemi blisko Poznania 50.000 zł oraz wiele innych dom- ków, parcel, poleca: No- wak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 2795g

Sprzedam ogród 2 morgi uzbrojone 200 drzew owo- cowych, nadające się do hodowli. Woda, prąd, do- mek gospodarczy. Toma- szewski, Srem, Kościuszki 10. 39552p

Dnia 16 grudnia 1958 r. zmarła w Bogu, opa- trzona Sakramentami św., nasza najukochań- sza siostra i ciocia, przeżywszy lat 60, śp.

Maria Sus

z domu Lange

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm., o godz. 11,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, ul. Wawrzyniaka 26 m. 7. 3203g

Dnia 16 grudnia 1958 r. zmarła nagle, namaszc- zona Olejami św., nasza najdroższa matka i babcia, przeżywszy lat 76, śp.

Maria Szlagowa

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w ko- ściele św. Wojciecha, w piątek, 19 bm., o godz. 8 po czym pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie o godz. 10,30.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI I WNUKI

3203g

Najlepszym podarunkiem gwiazdkowym ALBUM lub KSIĄŻKA

WYDAWNICTWA „SPORT I TURYSTYKA”

ALBUMY

Styczynski J., Zabiński J. — Zwierzęta bliskie i dalekie
Wdowiński Z. — Wśród puszczy i jezior
Lisowski H. — Zieleń Warszawy
Sayss Tobiezyk K. — Na szczytach Tatr
Sayss Tobiezyk K., Pagaczewski St. — Z biegiem Dunajca

Kwiek T. — Pomorze Zachodnie

Hartwig E. — Lublin

Szewczyk W. — Opole

Petrykowski T. — Toruń

KSIĄŻKI

Bidwell C. — Livingstone

Kirkpatrick F. A. — Zdobywcy Ameryki

Strumph Wojtkiewicz St. — Zdobywcy przestworzy

Zaruski M. — Na bezdrożach tatrzańskich

Zaruski M. — Wśród wichrów i fal

Garczyński T. — Szkice mazowieckie

Zabierzowska E. — 45 pasjansów

Wiech — Zero do kółka (zbiór felietonów)

Bukowski J., Pleszczyński S. — Brydź

Bukowski J., Pleszczyński S. — Brydź dla zaawanso-
wanych

Goren Ch. — Contract bridge

ZĄDAJCIE WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

„DOMU KSIĄŻKI”

K7710



— Bo ja wciąż zapominam, że mam
kupić LOSY

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

na prezenty gwiazdkowe!...

K7626

Różne

Posiadam uprawnienia i lokal przy Czerwonej Ar- mii oraz poważne zlecę- nia państwowe. Szukam współnika z gotówką (30.000 zł) z współpracą wzgl. bez. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 2832g.

Wydzierżawie 20 ha ziemi pszenno-buraczanej z bu- dynkami w całości lub część oraz sprzedam 10 ha ziemi. Zofia Pietrasik, Skarbozewo, poczta Strzałkowo, pow. Ślupca. 39550p

Wydzierżawie lub przyjm- ię współnika do wytwór- ni produkcyjnej z gotów- ką 40.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 2760g.

Suknie ślubne, balowe, nylonowe, welony, nakry- cia do chrztu nylonowe, ubrania, smokingi poleca Wypożyczalnia, Poznań, Hibnera 13 (Lazarz). 2884g

Zgubiono zegarek na rękę w dniu 7 bm. w okolicy Starego Rynku. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Po- znań, Wrocławska 19 m. 1. 2642g

Zgubiono przy ul. Rataj- czaka kołnierz. Zwrot wy- nagrodzę. Garbary. Po- znań, ul. Hutnicza 53 m. 33 (Dębiec). 2672g

Zaginął piesek — pince- rek czarny z żółtymi plam- kami. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Rychnik, Poznań, Rynek Łazarzski 10 m. 2. 2712g

Dnia 16 grudnia 1958 r. zasnął w Bogu, po- ciężkich chorobie, namaszczone Olejami św., moja kochana żona, nasza nigdy niezapomniana mamusia, przeżywszy lat 42, śp.

z B

Konkurent Krotoszyna

Któżby ze starszego pokolenia nie znał Koźmina! Położony malowniczo w dolinie Orli, słusznie pretendował przed wojną do miana ośrodka polskiego ogrodnictwa. Wokół zlikwidowanej parę lat temu (a szkoda!), najstarszej zresztą w Polsce szkoły ogrodniczej i zamku, rozciągały się pięknie rozplanowane i urządzone ogrody botaniczne na przestrzeni blisko trzydziestu ha. Czego tam nie było: winnica doświadczalna, tarasy, wyspa skalna, ogród francuski, kwietniki, szkółki drzew owocowych i krzewów, warzywniki i cieplarnie.

Miasto otaczały szerokim pasem wzorowo prowadzone szkółki, zakłady ogrodnicze — samorządowe i prywatne. Same plantacje miejskie obejmowały na obszarze 20 ha ogródki działkowe, dzieciniec, planty spacerowe, ogródek botaniczny szkoły podstawowej i park sportowy. Park miejski projektował krótko przed wojną b. dyr. Szkoły Ogrodniczej — inż. Marciniec, którego wychowankowie rozstawili imię polskiego ogrodnictwa za granicą. Jeden z nich kieruje zarządem zieleni miejskiej w Paryżu. Zaprosił ostatnio swego profesora w gościnę.

Po likwidacji Szkoły Ogrodniczej, Koźmin pozostał co prawda, przesłanną wyspą zieleni, jednakże pozbawione troskliwej pielęgnacji ogrody, zaczęły tracić swój urok. Dzieło długoletnich starań dyr. Marciniaka — głównego projektanta zieleni koźmińskiej, zostanie niewątpliwie ocalone od zaniechania, ponieważ posiada gojących ogrodników wśród obywateli miasta; m. in. należy do nich przewodniczący Prezydium MRN — p. Andrzejewski. Są plany utworzenia przy Szkole Rolniczej specjalizacji ogrodnictwa.

To schłodnie utrzymane miasteczko, liczące około 6 tysięcy mieszkańców, ma ambicję współzawodniczenia w zakresie urządzeń komunalnych i porządku z Krotoszyńskiem. Jakby nie było, do 1932 r. stanowiło przecież siedzibę powiatu. Posiada też wszelkie urządzenia kulturalne i zakłady użyteczności publicznej. Koźmin — otoczony pierścieniem wsi, połączonych dobrą komunikacją kolejową i autobusową, stanowi obecnie ważny ośrodek handlu i przetwórstwa rolnego. Nie utracił swego znaczenia, a odwrotnie, znacznie rozszerzył zakres swej działalności: młyn gospodarczy, gorzelnia, wytwórnia pasz, młeczarnia, wytwórnia wód gazowych i rozlewnie piwa.

Poważną szansę dla Koźmina stanowi projekt rozbudowy bazy hodowlanej. Dotychczasowe hale targowe zostaną przystosowane do handlowych celów eksportu koni. Ma to duże znaczenie ze względu na zainteresowanie zagranicy. Nie zaginała tu jeszcze stara tradycja koźmińskich jarmarków, stanowiących przegląd hodowlanych osiągnięć okolicznych gospodarzy.

W działalności handlowej szczególnie współzawodniczą z powiatem dla społeczeństwa dwie organizacje spółdzielcze: GS i PSS. Zaopatrzenie doskonałe — w porównaniu z innymi miasteczkami Wielkopolski.

Gospodarność w równej mierze dotyczy władz miejskich, jak i obywateli. Głównym inicjatorem społecznych poczynań jest profesor licealny, Jan Wawrzyńczyk — przewodniczący MKFJN. Położył on duże zasługi dla podniesienia rangi miasta, np. dla jego elektryfikacji, przeprowadzonej w 1956 r., systemem gospodarczym. Kosztem 350 tys. zł, pochodzących ze składek społeczeństwa i miejscowych zakładów pracy, a szczególnie spółdzielczości, wybudowano linię wysokiego napięcia. Dotychczas założono ok. 90 punktów świetlnych. Dotacja 650 tys. zł, została wykorzystana na założenie zbiornika gazowego.

W ramach skromnego, podobnie jak w innych miastach, budżetu, dokonuje się jednak ciągle nowych inwestycji — przeprowadza remonty domów, nawierzchni ulic, zakłada chodniki. Działwa koźmińska otrzymała ostatnio w podarunku lodowisko, po umocnieniu brzożów Orli — na blisko 5-hektarowej łące.

Przed wojną miał Koźmin dwie sale teatralne, obecnie żadnej, ale czyni się starania, aby piętro przebudowywane na szkołę bóżnicy, użytkować na cele widowiskowe. Naturalnie, adaptacja sposobem gospodarczym. Fundusze — składki społeczeństwa, 15 tys. zł ze SFOS, 50 tys. zł — dotacja PPRN.

Od dwóch lat trwają prace przygotowawcze nad planem przestrzennym zabudowy miasta. Dotychczas rozwijało się jedynie budownictwo w osiedlu kolejowym, w przyszłym roku powstaną dalsze trzy domki czteroosobowe. Sprzedaż działek miejskich pozwala przy puszczać, że wkrótce do budownictwa rozwinię się na szerszą skalę.

Emerytowane miasto powiatowe, bynajmniej, nie wygląda

na zgrzybiałego staruszka — choć jego przeszłość historyczna sięga początków państwowości polskiej. Z biegiem czasu, zwłaszcza w okresie obchodów Tysiąclecia, może stać się modnym ośrodkiem wycieczkowym. Pokazać jest co — potrzeba tylko umiejętnej reklamy i trochę szlifów tej przedniej jakości perle Ziemi Wielkopolskiej, przyproszonej nieco pyłem zapomnienia.

M. KEMPARA

Rozmaitości

● Nie emerytowany nauczyciel Ignacy Szukalski z Kobyłki (jak podawaliśmy 24 ub. m.), ale kierownik szkoły powszechnej w stanie spoczynku Ignacy Szukalski, został odznaczony w „Dniu Nauczyciela” w Krotoszyńsku. Sprostowanie to podajemy, na wyrażone w liście życzenie.

● Biedna młodzież internatu Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie. Nie może się uczyć. Kto winien? Światło elektryczne, które wylacza się tam właśnie w godzinach wieczornej nauki do godz. 21, a więc do pory snu. Bywa, że światło pali się i nie pali, na przemian, co parę minut. Do licha — elektryfikacja, kto będzie odpowiedzial na egzaminach?

● Koło — jak donosi Zakład Energetyczny z Poznania — otrzyma jarzeniówki. Ale tylko oświetlią mosty na przełocie — autostrady. W przyszłym kwartale zostanie oświetlona cała arteria.

● Niedługo w Obornikach będzie otwarty klub Związku Młodzieży Socjalistycznej. Dużo było z tym kłopotu. — Radni miejscy nie byli chętni, SFOS dał 10 tysięcy zł. Lokal — jak donosi korespondent — godny nazwy klubu. Oby tylko gromadził młodzież!

● Pleszew nie grzeszy czystością. Ostatnio nad tym problemem debatowała Miejska Rada Narodowa. Prezydium wysunęło projekt, aby śródmieście oczyszczała ekipa MPKG, a główne ulice i perły — mieszkańcy domów. Wynik narady — będzie, tak jak dotychczas — bez zmian.

● Gminna Spółdzielnia w Kostrzynie przekazała na budowę szkoły w Kostrzynie 50 tysięcy zł.

● Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Środzie ma do końca roku przekroczyć swój plan w hurcie o 2 miliony zł.

Konferencja powiatowa PZPR

14 bm. odbyła się w Wolsztynie konferencja powiatowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Referat sprawy wywodzący wygłosił Michał Brendel, pełniący funkcję I sekretarza KP PZPR od przeszło dwóch lat. W konferencji wzięli również udział Tadeusz Wiatr z PZPR, Jerzy Tuszyński i Seweryn Szczepiński z KW PZPR oraz posłowie dr Feliks Widy-Wirski z Warszawy i inż. Andrzej Mnichowski z Borowa.

W bardzo ożywionej dyskusji zabierało głos 27 uczestników konferencji. Konferencja wybrała 33 osobowy Komitet Powiatowy. Pierwszym sekretarzem został wybrany po raz drugi długoletni działacz partyjny cieszący się dużą sympatią wśród ogółu społeczeństwa Wolsztyna i powiatu — Michał Brendel. II sekretarzem wybrano także po raz drugi Jerzego Zięglę.

Poza tym w skład egzekutywy KP PZPR weszli: Józef Borkowski, Mieczysław Chrzanowski, Stanisław Gierak, Zygfryd Górawski, Marian Kazubski, Czesław Lerch, Józef Miynarczyk, Michał Przybyła i Czesław Rajski.

(kh)

„Koziolki”

W dodatkowym losowaniu 83 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziolki”, nagrody pieniężne po 1.000, — zł wygrali oddane w punktach od biura następujące numery banderoli:

2 — 140939	3 — 47328	9 — 55347
12 — 72121	13 — 69031	15 — 24193
17 — 90366	21 — 155178	23 — 130127
26 — 38008	31 — 55161	34 — 59869
38 — 76697	42 — 21087	43 — 10556
51 — 33540	53 — 42998	55 — 47882
59 — 72596	63 — 48283	66 — 105286
75 — 63325	78 — 94838	85 — 39020
89 — 32488	90 — 13846	93 — 60634
94 — 161929	98 — 18392	109 — 147768
110 — 93028	117 — 69457	161 — 22011
164 — 28455	176 — 46222	179 — 59845
183 — 36305	184 — 41253	191 — 9911
195 — 69903	196 — 28275	215 — 107558
216 — 80056	222 — 17795	223 — 25515
231 — 27834	236 — 35377	241 — 18897
252 — 14307	263 — 3522	275 — 18999
297 — 1155		

Wygrane wypłacają wszystkie oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego od 19 bm. Ponadto pomiędzy uczestników 83 gry rozlosowano nagrody na następujące numery:

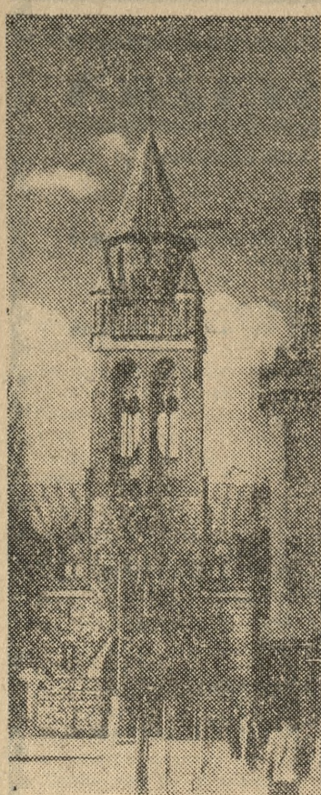
9 — 54696 (Poznań) — kupon materiału;
23 — 128965 (Poznań) — maszyna do szycia;
58 — 73544 (Poznań) — pralka elektryczna
123 — 102933 (Pleszew) — radioodbiornik;
292 — 2960 (Siedlisko) — motocykl WSK 125 ccm.

Losowanie 84 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziolki” odbędzie się 21 bm. o godz. 11 podczas meczu koszykówki męskiej juniorów pomiędzy MKS Września — AZS Poznań we Wrześni.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania, zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników tej gry nagrody w postaci:

telewizora, pralki elektrycznej, radioodbiornika „Wola”, roweru z importu i kuponu materiału na ubranie.

PCPK uczy, pomaga wychowuje



Widokówka z Grodziska Wlkp.
Fot. K. Przychodzki

To sprawa nas wszystkich

W ubiegłym tygodniu powiatowa narada aktywu Frontu Jedności Narodu w Czarnkowie poświęcona była wytycznym XII Plenum KC PZPR.

Po omówieniu tez przedzjazdowych przez I sekretarza

Wzajemnie sobie pomagamy

Przy Wolsztynskich Zakładach TPMB w Rostarzewie istnieje Prac. Kasa Zapomog.-Pożyczkowa. Obroty tej kasy od grudnia 1957 do 30.11. br. wyniosły 192.515 zł. W tym czasie 116 członków otrzymało pożyczki na ogólną sumę 78.100 złotych, a jedenastu, dotkniętych wypadkami losowymi, zapomogi bezzwrotne. Wkłady członkowskie wynoszą 50.726 zł.

Do Kasy tej należy 117 na 350 pracowników Wolsztynskich Zakładów TPMB. (Jw)

Druga strona podwyżki usług

W ubiegłym tygodniu radzili we Wrześni fryzjerzy na walnym zgromadzeniu Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy. Ze sprawozdania dowiedzieli się, że w żadnym z minionych kwartałów nie wykonano planu. Realizacja wahała się od 80—86 proc. Co się stało?

Sam zarząd Spółdzielni tłumaczy to podwyżką cennika usług, co poważnie wpłynęło na zmniejszenie ilości klientów.

A no, trudno. Jak się chce mieć mało pracy i duży zysk, bywa i tak. (kst.)

Grudzień	Imieniny
18	Bogusława, Gracjana
czwartek	

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:
OPERA — godz. 19 „Madame Butterfly”; POLSKI — godz. 19 „Nora”; NOWY — g. 19 „Adwokat i róża”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Porwanie Sabine”; SATYRY — godz. 20 „Powrót Alcesty”; MARCINEK — nieczynny;

W TERENIE — DZIŚ:
KALISZ — „Porwanie Sabine”; KONIN — „Ciotunia”; „Cudowny kwiat”; SREM — „Mał i żona”; CHODZIEŻ — „I co z takim zrobić”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Śmiech w raju” (ang., 12 l.); Stylowe — „Stewardessy” (niem., 18 l.); Wolsztyn — „Nocny patrol” (radziecki, 16 l.); GNIEZNO — Lech: „Dwoje z wielkiej rzeki” (polski, 18 l.); Polonia — „Wyżnane hochsztaplera Feliksa Krulla” (niem., 18 l.); OSTROW — Roma: „Wakacje z gangsterem” (włoski, 12 l.); Słońce — „Na tropie” (franc., 18 l.); LESZNO — Panorama: „Zołnierz królowej Madagaskaru” (polski, 18 l.); PILEA — Lotnik — „Imieniny Henrietty” (franc., 18 l.); Iskra — „Kto zabił” (franc., 18 l.).

Radio

PROGRAM I
15 — uwertury fortepianowe

15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktual.; 16.15 — śpiewamy i tańczymy; 16.45 — pieśni klasycznych wiedeńskich; 17 — młodzież przed mikro.; 17.30 — muz. i aktual.; 17.55 — reklama; 18.10 — nasza wspólna sprawa; 18.20 — w rytmie tańca; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — „Peter Grimes” — opera w 3 aktach; 20.40 — d. c. opery; 22.13 — muz. rozr. i tan.;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 20.35 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
15.10 — ork. rozr.; 15.30 — dla dzieci; 16 — odtworzenie fragm. konc. symf.; 16.45 — aud. historyczna; 17.05 — mel. taneczna i piosenki; 17.35 — fel. Kazimierza Łącznego; 17.45 — sport; 17.50 — polscy piosenkarze; 18.10 — „Jutro w Filharmonii Poznańskiej”; 18.25 — aud. aktual.; 18.35 — muzyka i aktual.; 19 — „Nasza kamienica”; 19.25 — muzyka; 19.55 — chwila muzyki; 20.27 — kronika sport.; 20.40 — muz. tan.; 21 — muz. rozr.; 21.30 — dyskusja przed mikrofonem; 22.05 — „Jak realizować dubbing w kinematografii”; 22.15 — muzyka tan.; 23 — „Wieczory antyczne — świat artystyczny w anegdociach”; 23.45 — rozmowy o dziejach muzyki;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

16.45 — magazyn nr 15 dla młodzieży (W-wa); 17.45 — prze-rwa; 18.20 — telerozmaitości; 18.50 — reportaż „Już starożytnie Rzymianki” (W-wa); 19.30 — dziennik (W-wa); 20.20 — opera Kleofasa Ogińskiego pt. „Zelida” i „Valcour”.

Sport

Ze sportu motorowego

Władze polskiego sportu motorowego postanowiły zastrzyczyć kryteria przyjmowania klubów na członków PZ Mot. Począwszy od nowego roku kluby będą dzieliły się na członków rzeczywistych i członków kandydatów. By zostać członkiem rzeczywistym klub będzie musiał wykazać się posiadaniem w ciągu sezonu 50 członków, 10 licencjami, 5 sędziami oraz przeprowadzeniem kilku imprez turystycznych z udziałem przynajmniej 60 osób.

Dotychczas zdarzało się, że powstawały kluby tylko po to, by móc zakupić motocykle lub też posiadać pewną liczbę głosów na walnym zebraniu. Natomiast w czasie sezonu nie przejawiały one żadnej działalności.

Obecnie Związek liczy 339 klubów z 2.673 zawodnikami, w tym 2.053 z licencją juniorów.

Pianino i akordeon w nagrodę dla Ogniska TKKF

Praca w Ogniskach Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej rozwija się zarówno w Poznaniu jak na terenie Wielkopolski bardzo pomysłynie. Wiele ognisk silnie rywalizuje między sobą, prześcigając się w organizacji imprez o charakterze masowym.

Do jednego z przodujących w Wielkopolsce zalicza się niewątpliwie Ognisko TKKF w Pleszewie, które zdobywa sobie wiele członków. Liczba ich przekroczyła już 200 osób.

W ciągu ostatniego półroczu zorganizowano przy Ognisku 120-osobową sekcję gimnastyki rytmicznej dla dzieci, prowadzoną przez Lidie Miszkę, nauczycielkę miejscowej szkoły podstawowej. W czasie tegorocznej święta kultury fizycznej zorganizowała ona efek-

Hokeiści polscy przed jubileuszowymi mistrzostwami świata

Przygotowania polskich hokeistów do jubileuszowych XXV mistrzostw świata w Pradze (od 9—15 marca przyszłego roku) przeprowadzane są podobnie jak i w wielu innych krajach pod katem Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Na Olimpiadę w 1960 do Squaw Valley wyjadą tylko zespoły najlepsze, te, które będą miały coś w rozgrywkach do powiedzenia. Droga na drugą półkulę jest daleka i kosztowna.

Organizatorzy najbliższych Igrzysk mają niebawem zakończyć budowę całego obiektu. Liczą oni, że zawody oglądać będzie codziennie około 35 tys. widzów. W tej chwili otrzymali już zamówienia na ok. 10 tysięcy biletów. A ceny są naprawdę słone.

Przejdźmy jednak do hokeja na lodzie. Dla naszych reprezentantów wielki turniej w „Złotej Pradze” będzie b. ważnym egzaminem. Organizatorzy znad Weltawy liczą na duży udział reprezentacji poszczególnych państw. Dotychczas zgłoszenia nadesłały: Norwegia, Finlandia, Polska, Rumunia, USA, Kanada, ZSRR, NRF, NRD i Jugosławia.

Eliminacje w praskim turnieju

rozegrane zostaną w trzech grupach, w których rozstawione zostaną trzy najsilniejsze drużyny: Kanada, ZSRR i Szwecja. Jest prawdopodobne, że odbędą się również turnieje w grupie pocieszenia. Ponadto organizatorzy projektują rozegrać mistrzowski turniej juniorów.

Różne są wersje o powstaniu hokeja na lodzie. Oto jedna z nich, która ma wiele cech prawdopodobieństwa:

„Latem 1879 r. 22-letni student kanadyjski Robertson przyjechał do Anglii, by spędzić wakacje. Zainteresował się grą w hokeja na trawie i sam próbował sił w tej grze. Po powrocie do kraju, Robertson, zapalony lyżwiarz powziął myśl, by hokej z trawy przenieść na lód. Tak też się stało. W ciągu zimy 1879 r. powstały, po odpowiednim zmodyfikowaniu przepisów hokeja trawiastego, pierwsze drużyny kanadyjskie. Stąd nazwa hokej kanadyjski. Przepisy i czas gry zmieniano kilkakrotnie. Obecnie kauczukowy krążek opanował niemal cały świat. Tam, gdzie nie ma warunków naturalnych do uprawiania lyżwiarstwa i hokeja na lodzie, tam budowano kryte, sztuczne lodowiska.”

W 1908 r. powstała w Paryżu Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie. Pierwsze mistrzostwa Europy rozegrało w 1910 r.

Hokej lodowy na ziemiach polskich uprawiano początkowo w Krakowie, lecz właściwie narodził się dyscypliny datują się od 1921/22 r., gdy hokej pojawił się w Warszawie. Główną zasługę w rozpowszechnianiu tej gry w kraju ma stołeczny AZS z Rybakim, Tupalskim i Adamowskim na czele. Hokej na lodzie w Polsce przechodził różne koleje. Dwukrotnie Polacy zdobyli tytuł wicemistrzów Europy (raz na mistrzostwach świata w Krynicy) oraz po wojnie trzykrotnie VI lokaty, uważane w klasyfikacji światowej za miejsca zaszczytne.

Obecnie, gdy powstaje coraz większa ilość sztucznych lodowisk w kraju, dla hokeja otwiera się lepsza koniunktura. (tp)